SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 6 października 1951 r. Nr 238 (446) B Cena 15 gr

Szczecin — miasto studentów

Szczecin jest miastem polskim, w którym buduje się największy port węglowy w Europie i siódmy w świecie co do wielkości taśmowiec przeładowujący węgiel i jest również miastem, w którym rośnie nowa piękna dzielnica studencka. Jeszcze w tym roku dwa tysiące studentów zamieszka w 860 nowoczesnych izbach. Na zdjęciu fragment budującej się dzielnicy.

Foto WAF

Depesza KC PZPR do tow. Kuusinena w 70-lecie urodzin

Z okazji 70-lecia urodzin Otto Kuusinena, założyciela i przywódcy Komunistycznej Partii Finlandii, Komitet Centralny PZPR wysłał następującą depeszę:

Do
Towarzysza Otto Kuusinena
Moskwa

„Z okazji 70 lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam, drogi Towarzyszu, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej.

Wasze zasługi jako założyciela i przywódcy bratniej Komunistycznej Partii Finlandii i działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasza niezachwiana wierność naukom Lenina-Stalina — są przykładem i wzorem dla wszystkich bojowników o pokój, demokrację i socjalizm.

• • •

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina za zasługi wobec partii i państwa radzieckiego, w związku z 70-leciem urodzin — przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Karelo - Fińskiej SRR i wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Otto Kuusinena.

500 ton „stali październikowej" wyprodukują dodatkowo robotnicy huty „Częstochowa"

Na murach budowli socjalizmu zatknięto czerwone flagi i proporczyki, które symbolizują podjęcie Czynu Październikowego. Ludzie pracy wyrażają zobowiązaniami gorące umiłowanie ojczyzny i przywiązanie do światowego obozu pokoju i jego Chorążego — Józefa Stalina, którego imieniem ludy nazwały epokę zapoczątkowaną przez Rewolucję Październikową.

Olbrzymia **huta „Pokój"**. Na wielkim placu zbierają się tysiące stalowników, wytapiaczy z wielkich pieców, robotników walcowni, odlewników. Każdy z nich przychodzi na wiec załogi z dobrze przemyślanymi zobowiązaniami, których wykonanie ma podnieść poziom produkcji, przynieść dodatkowe tony stali, surówki, odlewów.

W Czynie Październikowym huta **wyprodukuje dodatkowo 1.000 ton stali, wykona 120 przyśpieszonych wytopów, wyprodukuje ponad plan 250 ton odlewów żeliwnych, da dodatkowo 500 ton koksu.**

• • •

Załoga huty **„Batory"** w bieżącym miesiącu da **120 ton stali ponad plan.** W hucie **„Florian"** Czyn Październikowy przyniesie m. in. **500 ton surówki i 270 ton stali ponad plan.** Czołowy przodownik pracy **huty im. Feliksa Dzierżyńskiego** — M. Kuliński w imieniu wytapiaczy oświadczył, że **huta ich da w październiku dodatkowo 100 ton stali.**

2 nowe statki popłyną rejsami przyjaźni

Robotnicy kadłubowni **stoczni szczecińskiej** postanowili **przyśpieszyć o 14 dni termin wodowania 2 pierwszych parowców.** Ekipa nurków z tej stoczni postanowiła **wydobyć dodatkowo 2 wraki zatopionych barek.**

• • •

A oto telegraficzny meldunek załogi statku **„Jedność Robotnicza"**, nadany z pełnego morza: „Na cześć Wielkiego Października załogi maszynowni i pokładu wyremontują i przeprowadzą systemem gospodarczym konserwację wszystkich urządzeń statku".

350 proc. normy W. Markiewki

Górnicy kopalń polskich manifestując swe gorące przywiązanie do wspaniałych zdobyczy Wielkiej Rewolucji Październikowej, podejmują dumne zobowiązania wydobycia w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nowych dodatkowych tysięcy ton węgla ponad plan.

W kopalni „Polska" na czoło wysuwa się postanowienie przodującego górnika Polski Ludowej — Wiktora Markiewki. W Czynie Październikowym zobowiązał się on wykonać swój plan miesięczny w **350 proc.**

500 ton stali da załoga nowej stalowni huty „Częstochowa"

Robotnicy trzech czynnych już pieców martenowskich **w hucie „Częstochowa" wyprodukują ponad plan 500 ton stali.**

Postanowienie wytworzenia **200 ton surówki ponad plan** podjęła załoga oddziału wielkich pieców. **500 ton wyrobów walcowanych** przyniesie realizacja zobowiązań robotników oddziału walcowni.

• • •

Załoga Państwowej Fabryki Czekolady „Syrena" w Warszawie postanawia **zwiększyć wydajność pracy o 3 proc., zmniejszyć koszty własne produkcji o 3,8 proc.,** zakończyć realizację październikowego planu wytwórczego na dzień przed terminem. Zobowiązania te przynios są gospodarce narodowej ponad **226.000 zł oszczędności.**

• • •

Główne zobowiązanie niedawno uruchomionej fabryki **zakładów im. Róży Luksemburg** brzmi: „Przez powszechny udział w szlachetnym współzawodnictwie, przez lepsze wykorzystanie sprzętu technicznego i podniesienie wydajności pracy, zobowiązujemy się dać naszej rozkwitającej Ojczyźnie **dodatkową produkcję wartości 619.500 zł"**. Do czynu włączyli się tu również inżynierowie, technicy i kreślarze, którzy na półtora miesiąca przed terminem postanowili ukończyć potrzebną dokumentację techniczną.

Zobowiązania wartości 6 mil. zł podjęli budowniczowie Nowej Huty

Z godziny na godzinę wzrasta ilość i wartość zobowiązań podejmowanych przez budowniczych kombinatu i miasta **Nowa Huta.** W ciągu 2 dni załogi Nowej Huty zgłosiły zobowiązania o łącznej wartości około **6 milionów złotych.** Realizacja tych zobowiązań wpłynie na wydatne skrócenie planów produkcyjnych i przyśpieszy tempo budowy wielkiego kombinatu.

Codziennie jeden wagon ponad plan do końca br.

Załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu postanowiła zwiększyć swój wkład w dzieło budownictwa socjalistycznego poprzez przekroczenie planów produkcji. **Oddział budowy wagonów towarowych postanowił codziennie dawać jeden wagon ponad plan do końca bieżącego roku.**

Do czynu stanęły wszystkie działy budowy wagonów. Każdy dział w swoim zakresie codziennie wykona ponadplanowo pracę przy budowie jednego wagonu.

Junacy SP podejmują Czyn Październikowy

W odpowiedzi na wezwanie załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu II pluton VI kompanii brygady im. **Małgorzaty Fornalskiej,** pracujący przy budowie Metra warszawskiego zobowiązał się w Czynie Październikowym osiągać do końca turnusu **700 proc. normy.**

Junacy **45 brygady SP** zobowiązali się do końca turnusu osiągać codziennie po **180 proc.** normy. Dzięki tak wysokiej wydajności pracy plan na III turnus zostanie zakończony na **26 dni** przed terminem, co da Państwu około **350 tys. zł oszczędności.**

Również junacy **9 brygady SP,** na specjalnie zwołanej masówce zobowiązali się wykonać plan III turnusu na **15 dni** przed terminem i zaoszczędzić w ten sposób ponad **230 tys. zł.**

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej **młodzież hufca szkolnego SP przy Liceum Administracyjno-Handlowym w Radomiu** zobowiązała się w ramach prac społecznych przepracować **630 zamiast 120 roboczodni,** wzywając jednocześnie młodzież hufców na terenie woj. kieleckiego do pójścia w jej ślady.

Naukowcy, artyści i młodzież akademicka protestują przeciwko prześladowaniu przez władze USA bojownika o pokój prof. Du Bois

„Żądamy uniewinnienia i uwolnienia uczonego amerykańskiego, **prof. dra Du Bois.** Żądamy tego tym bardziej stanowczo, że walka z każdym przejawem rasizmu, walka o prawo człowieka do pracy dla dobra ludzkości jest integralną częścią walki o pokój" — głosi rezolucja powzięta na zebraniu grona profesorskiego i studentów **Uniwersytetu Wrocławskiego.**

Przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i prześladowaniu 84-letniego uczonego i bojownika o pokój, Murzyna prof. Du Bois protestują profesorowie i studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Poznańskiego, Akademii Medycznej Szkoły Inżynierskiej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu.

Surowo potępili ten ohydny gwałt stosowany przez czynniki rządzące w USA wobec zasłużonego profesora: profesorowie wyższych uczelni i studenci, literaci, artyści i dziennikarze ze Szczecina.

Bojowników o wolność nie można złamać ani upodlić — dlatego francuscy kolonizatorzy bestialsko zamordowali Nguen Ti Kuk

Kolonizatorzy francuscy w bestialski sposób zamordowali wybitną patriotkę wietnamską **Nguen Ti Kuk.**

Nguen Ti Kuk, która liczyła 23 lata, była organizacją kobiecą we wsi **Kwen-Trung** w północnym Vietnamie. Schwytana przez wroga, poddana została okrutnym torturom. W toku śledztwa kolonizatorzy francuscy odrąbali jej ręce, jednak bohaterska dziewczyna nie zdradziła nazwisk swych współpracowniczek. Nie mogąc niczego od niej wydobyć, oprawcy francuscy odrąbali jej obie nogi. Umierając w straszliwych męczarniach, Nguen wzniosła okrzyk: „Niech żyje wolny Vietnam. Niech żyje prezydent Ho Szi Min".

Przed Konferencją w Obronie Praw Młodzieży

Zwycięstwo młodych robotników we Francji

W krajach kapitalistycznych sytuacja młodzieży pracującej pogarsza się nieustannie. Bezwzględny wyzysk ekonomiczny, coraz szybsze zubożenie młodych robotników, szerzenie się chorób zawodowych, wzrost bezrobocia jest tragicznym obrazem warunków bytu młodych robotników w krajach kapitalistycznych. Aby temu zapobiec, Rada ŚFMD postanowiła na swoim posiedzeniu w sierpniu br. zwołać w początkach 1952 r. Międzynarodową Konferencję w Obronie Praw Młodzieży. Wiadomość o zwołaniu tej konferencji rozeszła się szerokim echem wśród młodzieży całego świata. Kampania przygotowawcza do konferencji rozpoczęła się już w wielu krajach kapitalistycznych — m. in. we Włoszech, Francji, Anglii i cieszy się szeroką popularnością wśród całej postępowej młodzieży.

Odezwa sekretariatu ŚFZZ

ŚFZZ ogłosiła odezwę, w której wzywa organizacje związkowe na całym świecie do udzielenia poparcia konferencji, mającej rozpatrzyć zagadnienia obrony praw młodzieży.

Sekretariat ŚFZZ wzywa wszystkie związki zawodowe do pełnego poparcia młodzieżowych organizacji w ich kampanii przygotowawczej w związku z mającą się odbyć konferencją. Odezwa stwierdza, że aktyw związkowy musi być dokładnie zapoznany ze wszelkimi problemami młodzieżowymi oraz powinien opracować metody pomocy młodzieży w walce o jej słuszne prawa.

Zwycięstwo młodych robotników we Francji

Młodzi robotnicy francuscy dzięki jednolitej akcji wywalczyli prawo wykorzystania w każdym tygodniu 2 godzin na zajęcia sportowe. Ponadto młodzi robotnicy francuscy wywalczyli podwyżkę płacy o 5 fr. na godz. i 3 tys. fr. za urlop. **Zwycięstwo to osiągnęli młodzi robotnicy dzięki akcji przeprowadzonej przez grupy Zw. Republikańskiej Młodzieży Francji na wszystkich zakładach pracy.** Młodzi robotnicy nadal prowadzą zdecydowaną walkę o podwyższenie płac do 135 fr. za godzinę. Światowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży w całej pełni poprze słuszne żądania młodych robotników francuskich.

Przygotowania młodzieży włoskiej

Młodzież włoska rozpoczęła przygotowania do konferencji. Ostatnio w stoczniach w mieście **Spezia** młodzi robotnicy zorganizowali specjalne zebranie, aby przedyskutować zagadnienia, które młodzież pracująca Włoch postawi na nadchodzącej Międzynarodowej Konferencji. **Wszyscy młodzi robotnicy podkreślili ważne znaczenie konferencji, stwierdzając, że będzie ona częścią ogólnej walki o lepsze warunki bytu młodych robotników oraz przeciw przygotowaniom do nowej wojny.**

ZW ZMP w Krakowie szkoli aktyw z kopalń węgla

(OBSŁUGA WŁASNA)

W tych dniach w Jaworznie (pow. Chrzanów), zakończył się zorganizowany z inicjatywy Wydziału Robotniczego ZW ZMP pierwszy 5-dniowy branżowy kurs dla aktywistów ZMP pracujących w przemyśle węglowym. W ciągu tych kilku dni trwania kursu **22 aktywistów** zapoznało się z aktualnymi zagadnieniami pracy organizacyjnej. Szczególnie obszernie omówiony został problem właściwego ustawienia w każdej kopalni grup ZMP-owskich. Zastosowanie tej nowej struktury organizacyjnej z którą dokładnie zapoznali się kursanci, niewątpliwie przyczyni się do uaktywnienia wielu kół ZMP w kopalniach.

„Wiadomości zdobyte na kursie — powiedział na zakończenie szkolenia kol. W. WÓJCIK, elektromonter dołowy z kop. „Brzeszcze" — *nareszcie zorientowały mnie, jakie zadania ma w obecnej chwili nasza organizacja kopalniana. Gdy wrócę na swoje miejsce pracy, natychmiast przystąpię do organizowania grup w naszych kołach ZMP, i jestem przekonany, że już wkrótce staną się one prawdziwym, bojowym pomocnikiem Partii".*

Bardzo cenna jest inicjatywa Wydziału Robotniczego ZW ZMP w Krakowie, mająca na celu przeszkalanie swoich aktywistów według branż i zapoznawanie ich z aktualnymi zagadnieniami organizacyjnymi. Toteż powinni się nią czym prędzej zainteresować Zarządy ZMP innych województw i powiatów.

WŁADYSŁAW JELEM

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Strzelińskie Kamieniołomy Drogowe dadzą w październiku 130 wagonów kostki i krawężników granitowych więcej niż we wrześniu. Na zdjęciu: skalnik Stanisław Skrzypczak, który zobowiązał się wykonać 250 procent normy. *WAF — foto Nowosielski*

Młodzi traktorzyści podejmują zobowiązania na okres prac jesiennych

Na naradach produkcyjnych, jakie odbyły się niedawno w POM-ach, traktorzyści podsumowali osiągnięcia zdobyte podczas prac wiosennych i żniwnych oraz podjęli nowe zobowiązania, dotyczące przekroczenia planów, oszczędności paliwa oraz walki o przedłużenie pracy traktorów bez generalnego remontu w okresie prac jesiennych.

Najwięcej zależy od współpracy

NOWA WIEŚ, pow. Lębork, woj. gdańskie.

Jako jeden z pierwszych na naradzie wystąpił młody traktorzysta Staniewicz.

— Pracuję na Ursusie. — powiedział. **— Plan mój wynosił 68 ha średniej orki, wykonałem zaś 99 ha i zaoszczędziłem w tej pracy ponad 170 kg paliwa.**

Osiągnięcia były możliwe dlatego, że wszyscy członkowie wzajemnie sobie pomagali i czuli się odpowiedzialni za pracę całej brygady, a nie tylko za swoją.

Gdy tow. Świątkowski z POM-u Lubaszcz rzucił wezwanie do współzawodnictwa o miano najlepszego traktorzysty POM-u, podjęliśmy wezwanie i ja zobowiązałem się zamiast 60 ha wykonać podczas prac jesiennych 120 ha orki średniej i zaoszczędzić na każdym hektarze 2 kg paliwa.

Jako następny przemawiał kierownik młodzieżowej brygady traktorowej Nr 1, tow. Kosecki.

— Nasza praca ma olbrzymie znaczenie dla urodzaju w przyszłym roku i dlatego jest rzeczą ważną, aby obrobić jesienią za pomocą traktorów jak najwięcej ziemi. Traktorzyści naszej brygady zdają sobie z tego sprawę i dlatego postanowili zamiast 196 ha orki średniej, przewidzianej planem, wykonać 400 ha i zaoszczędzić 400 kg paliwa.

Przedłużyć czas pracy ciągnika bez remontu

LUBASZ, woj. krakowskie.

Na naradzie produkcyjnej poświęconej omówieniu planu prac jesiennych w POM-ie Lubasz na pierwsze miejsce wysunęły się zobowiązania dotyczące przedłużenia czasu pracy ciągnika bez generalnego remontu.

— Nie będę mówił wiele — od takich słów rozpoczął swoje krótkie wystąpienie młody traktorzysta Góralik. **— Postanowiłem wypracować na mym ciągniku bez generalnego remontu 2.400 roboczogodzin i jestem pewien, że zobowiązanie wykonam. Niektórzy myślą, że jeśli się chce przedłużyć czas pracy ciągnika bez generalnego remontu, nie można przekraczać norm.**

Jest to nieprawda. Czas pracy ciągnika przedłuża się dzięki starannemu obchodzeniu się i pielęgnacji maszyny, a to właśnie pomaga w przekraczaniu normy. Ja swój plan prac jesiennych zobowiązuję się wykonać w 180 procentach!

Zobowiązanie tow. Góralika wywołało wielkie poruszenie wśród załogi, która zgłosiła dalsze zobowiązania. **M.**

KONKURS ECHA Spartakiady

Między Czytelników, którzy prześlą trafne rozwiązania naszego konkursu „Echa Spartakiady" rozlosujemy 70 wartościowych nagród, a mianowicie: 1 patefon z 10 płytami, 5 piłek nożnych, 5 piłek siatkowych, 4 pary nart, 4 skafandry, 4 plecaki, 12 kompletów gimn., 35 książek.

Dziś na str. 4 drukujemy drugi odcinek konkursu wraz z kuponem.

Od 5 do 20 marek płacą wrogowie jedności Niemiec bezrobotnej młodzieży z Berlina Zach. za prowokacyjne awantury na granicy sektorów Berlina

PISMO PRZEDSTAWICIELA RADZIECKIEJ KOMISJI KONTROLI W BERLINIE DENGINA DO GEN. CARLOE

Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w **Berlinie Dengin** wystosował do komendanta francuskiego sektora **Berlina** gen. **Carole** pismo, w którym stwierdza m. in.:

Od chwili, gdy Izba Ludowa NRD zwróciła się do parlamentu zachodnio - niemieckiego z propozycją zwołania narady przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich w celu omówieniu zagadnień, związanych z przeprowadzeniem ogólnoniemieckich wyborów do Zgromadzenia Narodowego i przyspieszeniem zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, **coraz częstsze stały się prowokacje wzdłuż granicy między sektorami Berlina.**

Jak doszło do mojej wiadomości, między **inicjatorami prowokacji i zakłóceń porządku są członkowie przestępczych organizacji w Berlinie Zachodnim: tzw. „Biura Wschodniego socjaldemokratycznej partii Niemiec" i „grupy walki z nieludzkością". Przy pomocy prowokacji wrogowie jedności Niemiec usiłują odwrócić uwagę opinii publicznej od zagadnień, mających żywotne znaczenie dla narodu niemieckiego.**

Dla dokonywania aktów prowokacji wykorzystuje się w szczególności dzieci i młodzież w wieku od 15 do 20 lat.

Tak np. 23 września około **70 osób usiłowało zakłócić porządek na granicy sektora francuskiego i sektora demokratycznego, rzucając kamienie i przedmioty z żelaza w kierunku funkcjonariuszy policji ludowej. Zostało przy tym rannych kilka kobiet, które przechodziły ulicą sektora demokratycznego. Nie poprzestając na tym, zbrodnicze jednostki przedostały się w głąb sektora demokratycznego na odległość 20 — 25 metrów, usiłując przemocą uprowadzić do Berlina Zach. dwóch policjantów. W tym czasie z sektora francuskiego padły dwa strzały, co świadczy o udziale w tej prowokacji również policjantów zachodnio-berlińskich.**

Zatrzymani **uczestnicy tych prowokacji zeznali, że otrzymują za dokonywanie tych prowokacji od osób, które je organizują, wynagrodzenie w wysokości od 5 do 20 marek.**

Składając protest przeciwko tego rodzaju prowokacjom, przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli zażądał od francuskich władz okupacyjnych podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia im kresu.

Przed wznowieniem rokowań o rozejm należy zagwarantować neutralność strefy Kaesongu

Odpowiedź generałów Kim Ir-sena i Peng Teh-huei'a na pismo Ridgwaya

Dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej gen. **Kim Ir-sen** i dowódca ochotników chińskich w Korei gen. **Peng Teh-huei,** przesłali 3 bm. odpowiedź na pismo **Ridgway'a** z 27 września. W odpowiedzi tej czytamy:

Zawieszenie rokowań o rozejm, począwszy od 22 sierpnia wynikło jedynie z faktu pogwałcenie neutralności strefy Kaesongu przez Waszą stronę, co uniemożliwiło kontynuowanie rozmów. Skoro jednak Wasza strona przyznała, że siły zbrojne ONZ pogwałciły neutralność Kaesongu w dniu 10 września oraz wyraziła gotowość potraktowania tej sprawy w sposób odpowiedzialny — zaproponowaliśmy niezwłoczne wznowienie rokowań.

Obecnie chodzi o niezwłoczne wznowienie rozmów w sprawie rozejmu i o sprecyzowanie zasad poszanowania neutralności strefy Kaesongu. **Nie wolno komplikować tego problemu przez wysuwanie nowej kwestii — zmiany miejsca rokowań.**

Oczywiste jest dla każdego, że Wasza strona naruszała wciąż neutralność strefy Kaesongu, jakkolwiek sama zaproponowała w swoim czasie utworzenie tej strefy. **Jeśli więc nastąpi zmiana miejsca rokowań zgodnie z Pańskim żądaniem — co zabezpieczy nas przed ponownym pogwałceniem porozumienia, jeżeli Wasza strona zechce zawiesić lub zerwać rokowania? Czy istnieją gwarancje, że warunki rokowań nie staną się nawet gorsze?**

A zatem Pańskie nierozsądne żądanie — jeżeli przyjmiemy, że nie kryje się za nim pogróżka — zmierza widocznie do stworzenia nowego pretekstu dla dalszego przewlekania rokowań.

Cały świat wie dobrze o naszym szczerym i pełnym poczuciu odpowiedzialności stanowisku wobec sprawy rokowań. Mimo to nasza strona nie może sama zadecydować o natychmiastowym wznowieniu rozmów ani zapewnić ich niezakłóconego przebiegu.

Proponujemy więc raz jeszcze, ażeby dalegacje obu stron wznowiły natychmiast rozmowy w Kaesongu i powołały na pierwszym spotkaniu po wznowieniu rokowań odpowiedni organ dla sprecyzowania porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu, ażeby zagwarantować jego wykonanie i ułatwić w ten sposób postęp rokowań o rozejm.

Z chwilą gdy Wasza strona wyrazi zgodę na powyższą propozycję, nasi oficerowie łącznikowi porozumieją się z Waszymi oficerami łącznikowymi w sprawie wznowienia rokowań w Kaesongu pomiędzy delegacjami obu stron.

Lekkoatleci NRD w Warszawie

Do Warszawy przybyła reprezentacja lekkoatletyczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej na międzypaństwowe zawody, które odbędą się w dniach 6 i 7 bm. na stadionie W. P. w Warszawie. Na zdjęciu lekkoatleci NRD. *Foto „Sztandar Młodych" W. Zarzycki*

Na wyższych uczelniach ZSRR

Na 890 wyższych uczelniach Związku Radzieckiego studiować będzie w roku bieżącym 1.330.000 studentów. Liczba ta przewyższa ilość studentów wszystkich krajów kapitalistycznych Europy, Azji, Australii i Afryki łącznie.

*

Na pierwszy rok studiów przyjęto ponad 350.000 osób. Takiej ilości nowowstępujących na wyższe uczelnie nie było jeszcze w Związku Radzieckim. Ilość studiujących w całej Anglii, wraz z jej koloniami i dominiami jest 3 razy mniejsza.

*

Egzaminy wstępne na wyższe uczelnie wykazały wysoki poziom przygotowania młodzieży, która otrzymała świadectwa dojrzałości w szkole radzieckiej.

Wśród przyjętych na I rok studiów ponad 31.000 młodych chłopców i dziewcząt ukończyło szkoły średnie ze złotymi i srebrnymi medalami.

*

W Związku Radzieckim systematycznie wzrastają sumy przeznaczone na wyższe szkolnictwo. Wiele uniwersytetów otrzymało z początkiem roku szkolnego nowe gmachy, bursy dla studentów, mieszkania dla wykładowców, kompletne urządzenia do gabinetów naukowych i sprzęt laboratoryjny. Na każdej prawie uczelni otwarto nowe wydziały, sekcje i katedry.

W bieżącym roku szkolnym powstało 11 nowych uczelni: Uniwersytet Kirgizki, Nowosybirski Instytut Transportu Wodnego, Estońska Akademia Rolnicza, Instytuty Rolnicze w Penzie, Grodnie i Kursku, Instytut Politechniczny w Czelabińsku, Moskiewski Pedagogiczny Instytut Kultury Fizycznej, Wszechzwiązkowy Zaoczny Instytut Inżynierów Kolei i Transportu, Moskiewski Zaoczny Instytut Pedagogiczny i Instytut Nauczycielski w Narymie.

*

W Moskwie na wyższych uczelniach rozpoczęło rok szkolny około 250.000 studentów.

Cyfra ta przerasta ilość studentów w Anglii czy Francji.

*

W Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym uczyć się będzie w tym roku ponad 14.000 studentów, którzy zjechali się ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego. Są wśród nich również młodzi budowniczowie nowego gmachu uniwersyteckiego na Leninowskich Górach.

Ponad 2.000 studentów zostało przyjętych na I rok studiów. 1.500 nowych studentów rozpoczęło naukę w Moskiewskim Instytucie Energetycznym im. W. M. Mołotowa.

*

Dla wykonania stalinowskich planów budownictwa komunizmu przygotowuje się kadry w 53 wyższych zakładach naukowych, uniwersytetach, politechnikach, instytutach rolniczych, inżynieryjno-budowlanych, hydrotechnicznych i innych.

13.450 specjalistów ukończy studia w ciągu najbliższych kilku lat.

W wielu instytutach zorganizowano nowe wydziały kształcące fachowców dla budowli komunizmu — hydrotechników, melioratorów i innych.

Szczególną popularnością cieszą się wydziały i uczelnie przygotowujące inżynierów budowlanych. Wśród kandydatów na Instytut inżynieryjno-budowlany w Moskwie ponad połowę stanowią kandydaci na wydział hydrotechniczny.

Nowy statut służy poprawie warunków w DMR-ach

Młodzi robotnicy muszą brać udział w pracy nad jego realizacją

Mieszkańcy Domu Młodego Robotnika w Bydgoszczy po ukazaniu się w prasie wiadomości o specjalnej uchwale rządu, nadającej nowy statut DMR-om, z inicjatywy ZMP zorganizowali w tej sprawie zebranie. Był referat omawiający znaczenie nowego statutu, była dyskusja na temat dotychczasowych warunków w DMR, były wreszcie wnioski.

Potrzebne zebranie

Mieszkańcy Domu Młodego Robotnika rozumują słusznie. Świadczy o tym sam fakt zwołania zebrania; świadczy dyskusja i uchwały podjęte na tym zebraniu. Mówią one:

Jasną jest rzeczą, że w Polsce Ludowej rząd troszczy się o młodego robotnika. Nowy statut stwarza poważną podstawę do zapewnienia im przyzwoitych warunków mieszkaniowych, godziwej rozrywki i możliwości stałej nauki. Nowy statut zobowiązuje m. in. dyrektorów zakładów pracy do opieki i nakłada na nich odpowiedzialność za warunki w Domach Młodego Robotnika.

Jasną jest rzeczą, że młodzi robotnicy w Polsce Ludowej mają poważne obowiązki: tak pracować i uczyć się, by przyczynić się w jak największym stopniu do realizacji Planu 6-letniego.

Mieszkańcy Domu Młodego Robotnika w Bydgoszczy zdali sobie w czasie dyskusji sprawę również z tego, że aby DMR stał się dla nich prawdziwym d o m e m, z troską rządu, opieka kierownictwa zakładu i Partii musi iść w parze praca ich samych. Organizacja zetempowska, wszyscy młodzi robotnicy muszą się włączyć czynnie do pracy nad polepszeniem swoich warunków, zabrać się do roboty nad sobą, stworzyć kolektyw.

Towarzysze z Bydgoszczy rozumują słusznie. Inicjatywa tamtejszego koła ZMP jest godna naśladowania. **Warto, by inne koła przy DMR-ach zorganizowały również takie zebrania, zapraszając na nie sekretarza Partii, dyrektora, członków Komitetu Opiekuńczego, kierownika i wychowawców.**

Przykładów dobrej pracy nie trzeba chować pod kocem

Dobrze byłoby zestawić omówienie nowego statutu z sytuacją istniejącą w DMR. Odpowiedniej opieki dyrekcji, Partii, rady zakładowej czy Komitetu Opiekuńczego, kierownika czy wychowawcy, dobrych form pracy samorządów — nie należy chować pod kocem.

Pisze na przykład do redakcji tow. **Franciszek Gawział o sytuacji w DMR przy Dyrekcji Zakładów Przemysłu Drzewnego w Gościcinie.**

Pisze on między innymi:

...W Domu Młodego Robotnika mieszka 70 chłopców. Są to młodzi ślusarze, elektrycy, mechanicy, kierowcy pojazdów, lakiernicy. Poza pracą i szkoleniem zawodowym mieszkańcy DMR biorą żywy udział w szkoleniu ideologicznym, interesują się czynnie sportem, zdobywając odznaki SPO. W DMR działa dobrze sekcja sportowa i artystyczna, obie często wyjeżdżają do pobliskich wsi, z którymi utrzymują stały kontakt. Dobra praca polityczna - wychowawcza i kulturalno - oświatowa nie pozostaje bez wpływu na osiągnięcia produkcyjne młodzieży. Wielu mieszkańców DMR-u to przodownicy pracy, np. Józef Łagoźny, pracujący w natryskowni osiąga 400 proc. normy, Zenon Barsz z kreślarni wyrabia 210 proc., Wł. Wołoszyn z tapicerni — 240 proc.

Tajemnica tych sukcesów jest prosta — w dobrze wyposażonym Domu Młodego Robotnika w Gościcinie pracuje organizacja zetempowska, jest ożywione życie kulturalne. Dom jest otoczony również troskliwą opieką dyrekcji Zakładów".

Z listu tow. Gawziała wynika jasno, że w gościcińskim DMR stosuje się właściwe formy pracy. Gdyby zwołano tam zebranie podobnie jak w Bydgoszczy, i podzielono się do świadczeniami np. za pomocą gazety — tamtejsze formy pracy mogłyby posłużyć jako wzór i pomoc w uregulowaniu wielu spraw w innych DMR ach.

— Jeśli zaś w Domu Młodego Robotnika dzieje się źle, to takie zebranie dyskusyjne na temat przywilejów i obowiązków jego jest jeszcze potrzebniejsze.

Dlaczego w starachowickim DMR nie jest dobrze

Weźmy np. taki DMR w Starachowicach. Budynek nowy, piękny. Jasne, przestronne pokoje, centralne ogrzewanie, doskonałe warunki sanitarne i estetyczne, pomieszczenia na świetlice, ładna stołówka... **A gdyby śpiąca dotychczas organizacja zetempowska zorganizowała tam zebranie na wzór bydgoskiego, okazałoby się, że w tym pięknym budynku życie nie jest wcale takie piękne, jakby mogło i powinno być.** Omówienie nowego statutu DMR-ów wywołałoby napewno żywą dyskusję. Zdziwiłaby ona może naczelnego dyrektora Zakładów Starachowickich, który nie był jeszcze w nowym internacie, dałaby do myślenia i Komitetowi Opiekuńczemu i sekretarzowi Partii i samej młodzieży z organizacja zetempowską na czele. Dyskusję można sobie łatwo wyobrazić.

Po omówieniu nowego statutu młodzież zadałaby kierownictwu internatu i opiekunom wiele pytań, np.:

...Dlaczego w stołówce, prowadzonej przez PSS nie ma noży, widelcy i kubków i właściwie dlaczego absolwenci muszą pić kawę z misek, a mięso jeść rękami?

...Dlaczego świetlica jest pozbawiona jakiegokolwiek wyposażenia z wyjątkiem zapasu czerwonego płótna, przeznaczonego przez sekretarza Partii na dekoracje?

...Dlaczego miłośnicy sportu muszą sobie „systemem gospodarczym" sporządzać siatkę do ping-ponga z dwóch kawałków patyków połączonych sznurkiem i przybitych gwoździami do stołu?

...Dlaczego kol. Świstak z oddziału remontowego i jego koledzy czytają bzdurne powieści zdobyte niewiadomo gdzie bo... nieźle wyposażona biblioteka jest nieczynna?

A potem inni zaczęliby zadawać pytania. Np. Kierownik internatu spytałby kierownika stołówki dlaczego magazynuje noże, widelce i łyżki w schowku, a nie wydaje ich młodzieży?

A dyrektor Zakładów spytałby może dlaczego młodzież nie zawsze zachowuje się tak, jak trzeba, dlaczego nie zawsze wykonuje normy i nie zawsze żyje w zgodzie z socjalistyczną dyscypliną pracy?

Koniec końcem wielu ludzi spuściłoby głowy ze wstydu. Okazałoby się, że wszyscy są po trochu winni, że wszyscy nie zajęli się sprawą DMR-u tak jak trzeba, a najbardziej chyba rumieniłaby się starachowicka organizacja zetempowska, że nie potrafiła stworzyć w Domu aktywnego kolektywu młodzieży.

Nie przystaniemy w połowie drogi

Władza Ludowa dała wiele: piękny budynek, fundusze — jednym słowem warunki do stworzenia odpowiedniego życia w starachowickim DMR a organizacja partyjna, organizacja zetempowska, dyrekcja, kierownictwo i wychowawcy DMR-u, oraz Komitet Opiekuńczy i sama młodzież nie umieli z tego skorzystać.

Wydaje nam się, że historia starachowickiego DMR-u nie jest niestety odosobniona.

Nowy statut uaktywni zapewne wielu kierowników zakładów pracy, komitety opiekuńcze i administrację, którzy nie doceniali znaczenia DMR-ów. I najwyższy już czas, żeby obudziła się z uśpienia również organizacja zetempowska, żeby wielu towarzyszy przewodniczących i członków zarządów ZMP przestało biadolić i usprawiedliwiać się: brakiem pomocy i opieki nad DMR-ami, brakiem aktywu, tym, że 2 — 3 chuliganów wprowadza ferment w życie Domu i tym, że niektórzy młodzi robotnicy nie chcą pracować, że wolą wódkę i bumelanctwo.

Towarzysze zetempowcy — pomoc, to nowy Statut. Chuliganów trzeba wychować, a jeśli się nie da, usunąć z DMR. Do pracy można się zabrać od zebrania, od zapoznania się z bolączkami. Brak łyżek i kubków, pusta świetlica i zamknięta biblioteka — oto właściwe przyczyny zdarzających się wypadków pijaństwa i bumelanctwa, braku aktywu, braku kolektywu. Jeśli wnikliwiej i energiczniej zajmiemy się tymi sprawami, napozór drobnymi, sytuacja zmieni się gruntownie.

Sprawa jest pilna i ważna.

Nie wolno nam z powodu śmiesznych niedopatrzeń pozwolić na buszowanie bumelantów i ludzi nieświadomych swych zadań. Przed nami Plan 6-letni i obowiązek wychowania w DMR-ach nowych, zdrowych, świadomych kadr socjalistycznych — pracowników socjalistycznego przemysłu.

EWA WACOWSKA

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ łączki

Młodzież zatruta narkotykami

W „wolnej" Ameryce ilość młodych ludzi zatrutych różnymi narkotykami przybiera zastraszające rozmiary.

Niedawno wyszła na jaw w USA wielka afera trucicieli młodzieży, w którą byli zamieszani najwybitniejsi „działacze" życia politycznego Nowego Jorku. Wśród nich znajdowali się również nieuczciwi nauczyciele, którzy sprzedawali kokainę dzieciom w szkołach.

A oto co pisze na ten temat jeden z uczonych amerykańskich dr Nicholas Harrey na łamach „Medical Review":

„Często przed lekarzem staje młody człowiek dobrze zbudowany, na pozór silny, który po bliższym zbadaniu okazuje się obciążony różnego rodzaju dolegliwościami. Nie wypływają one jednak ze schorzeń organicznych, lecz zazwyczaj z nadużycia różnych „rozrywek" czy „rozkoszy wielkomiejskiego życia". Iluż widziałem ludzi, którzy bądź to na zabawie, bądź też przy zbyt wytężonej pracy dla „robienia businessu" stracili zdrowie, a ilu było wśród nich narkomanów, alkoholików, ludzi wytrąconych zupełnie z normalnych ram życia! Zaiste, zewnętrzna „fasada" naszego narodu kryje ciemne strony. My sami nawet nie przeczuwamy, jak bardzo złudna jest fizyczna „prosperit-"*) w USA"...

*) dobrobyt — w tym wypadku : tężyzna.

(KK)

Po wydaniu przez Adenauera dekretu w sprawie noszenia przez b. członków Wehrmachtu odznaczeń hitlerowskich.

Hitler, do Adenauera i Schumachera:
„W uznaniu waszych ogromnych zasług przy remilitaryzacji i denazifikacji Niemiec zachodnich wręczam wam to wysokie odznaczenie. Wiem, że w pełni zasłużyliście na ten zaszczyt".

„Neues Deutschland"

Na promocji w Szkole Oficerskiej WOP

Dzień spełnionych nadziei

Eugeniusza Kosmalskiego i Kazimierza Prokurata

Kosmalska patrzyła na syna rozradowanymi oczyma, trzęsąc z niedowierzaniem głową. Stał przed nią uśmiechnięty, zgrabny, w pięknym nowym mundurze.

— Gdzież ty, synku, możesz zostać oficerem... Nie dla takich to, jak ty. Nie masz przecież żadnego wykształcenia...

— Teraz, mamo, to właśnie tacy jak my mogą się uczyć i zdobywać wykształcenie...

Geniek mówił to pewnie i z wiarą. Matka, nie przyznając się do tego nawet przed samą sobą — żyła skrytą nadzieją. Bo co tu dużo mówić: wiele się w życiu Kosmalskiej zmieniło od 1945 r., od roku wyzwolenia. Wiele zmieniło się także w życiu jej dzieci. Kosmalska rozumiała dobrze, że bezpowrotnie minęły już lata poniewierki i nędzy, goryczy i upodlenia. Te lata, kiedy Kosmalska i dwaj starsi jej synowie pracowali u kułaka w Kole, a nauka Geńka w „powszechniaku" była prawdziwym ciężarem dla całej rodziny. Bo nie zawsze starczało na chleb, a na książki i zeszyty starczyć musiało...

Poza sobą miała rodzina Kosmalskich poniewierkę na kułackich polach. Kosmalska patrzyła na syna z niedowierzaniem i radością, a w sercu kłuło ją wspomnienie o jednym ze starszych synów, który swą pracę u kułaka przypłacił życiem. Zabił go kierat.

W małym miasteczku, na Ziemiach Odzyskanych — w Sławoborzu, zaraz po wojnie, zaczęło dla Kosmalskich świtać nowe życie. Tam właśnie Geniek, pracując na kolei — kończył siódmą klasę szkoły podstawowej, swoją dobrą pracą zdobywał uznanie w Dyrekcji Okręgowej PKP. Wysłano go do Kolejowej Szkoły Technicznej. Ukończył ją i został awansowany — przeniesiono go do pracy umysłowej.

*

Jakże nie pamiętać o tym wszystkim w takiej chwili. Ostro i wyraźnie widzą całe swoje życie i Kosmalska i jej syn.

Dławi Kosmalską w gardle wzruszenie. Słucha płynącej przez plac melodii Hymnu Narodowego, patrzy pełnymi łez oczyma na przechodzących równymi szeregami żołnierzy, dziś po raz pierwszy ubranych w oficerskie mundury. W jednym z tych szeregów jest jej syn — Eugeniusz Kosmalski, absolwent Szkoły Oficerskiej Wojsk Ochrony Pogranicza.

Nad placem góruje popiersie Feliksa Dzierżyńskiego, któremu pomnik wznieśli przyszli oficerowie WOP-u w czasie swojej nauki. Na plac, zalany słońcem, przybrany odświętnie i uroczyście, zapełniony ludźmi, którym serca biją gorączkowo — patrzy wielki rewolucjonista i patriota, wielki wychowawca obrońców Rewolucji. Patrzy człowiek, który od czekistów bezwzględnie wymagał, by byli ludźmi o zimnej głowie, gorącym sercu i czystych rękach. Bliskie, żywe i drogie jest to wskazanie Feliksa Dzierżyńskiego dla wychowanków Oficerskiej Szkoły WOP-u.

Mrużąc od blasku słonecznego oczy, Kosmalska wypatruje syna. W stojących na placu szeregach wypatrują swych synów i braci przybyłe na uroczystość promocji rodziny.

— Tu jest, tu stoi, uśmiecha się...

Równymi szesnastkami podchodzą podchorążowie do stóp pomnika. Tam promuje ich i gratuluje im stopnia, w imieniu Partii, Rządu i Dowództwa ściska im rękę — Minister Radkiewicz. Odchodzą do szeregów — już jako oficerowie.

Tego dnia, w tej największej dla każdego z nich chwili — kończy się jeden etap ich życia i rozpoczyna się drugi. Kończy się etap zdobywania podstaw wiedzy, dni uporczywego przełamywania i pokonywania wszelkich trudności. W tym właśnie okresie musiał Kosmalski i tylu, tylu jego towarzyszy nadrobić i zapełnić wszystkie luki w swoim wykształceniu. Musieli zdobyć to, do czego im odgradzała drogę sanacyjna rzeczywistość — władza burżuazji i obszarnictwa w Polsce przedwrześniowej. Kończy się etap szlachetnej rywalizacji o zdobycie przodownictwa w wyszkoleniu politycznym i bojowym. Zaczyna się etap czynnej służby na straży granic Polski Ludowej. Na jeden z najbardziej wysuniętych posterunków — na granicę — idą młodzi oficerowie, aby strzec jej przed dywersantem i sabotażystą, aby strzec spokojnej pracy swoich ojców i braci w fabrykach i na wsi, aby strzec bezpieczeństwa narodu.

Promocja dobiega końca. Do oficerów przemawia Minister Radkiewicz. Słuchają jego słów młodzi oficerowie z napięciem i uwagą. W odpowiedzialnej służbie, jaką rozpoczynają, zawsze będą pamiętać, że nie przestali być synami robotników i chłopów. W tym właśnie znajdą siłę i zapał, aby całym sercem kochać i bronić swojej Ojczyzny — Ojczyzny mas pracujących.

Gorące, serdeczne, płomienne pozdrowienia młodym oficerom przekazał w imieniu Zarządu Głównego ZMP sekretarz ZG ZMP tow Strzałkowski. Na trybunę u stóp pomnika Feliksa Dzierżyńskiego wstępuje prymus Oficerskiej Szkoły WOP — kol. Kazimierz Prokurat — najlepszy z najlepszych, aby przemówić w imieniu absolwentów Szkoły.

Kol. Prokurat mówi, że dzień ten jest dla niego i jego kolegów dniem spełnionych nadziei... Jakże wielkiego znaczenia nabierają te słowa właśnie w ustach kol. Prokurata.

*

Kazik ma 8 lat, w domu głód i nędza. Rodzina Prokuratów przeżywa akurat jeden z okresów bezrobocia, bo ojciec 19 razy był bez pracy w ciągu 36 lat swojej fornalskiej „kariery". A majątek Sienna w gminie Sinołęka — jest duży. Dziedzicowe 4 tys. hektarów wymagają pracy. Pan dziedzic umie jednak wybierać robotników w oparciu o swoje dwie niewzruszalne zasady — „robotnik u mnie musi dużo robić i niewiele wymagać".

Wymagać za to potrafił pan dziedzic. I cto Kazik — syn „tego buntownika Prokurata" jak to dziedzic nazywał jego ojca — idzie do pracy w Siennej. Dobrego i taniego miał dziedzic robotnika — Kazik za cały dzień ciężkiej harówki otrzymywał z dziedzicowej kiesy 20 gr. Trudno bowiem, aby 8-letni robotnik stawiał wymagania. Zresztą bali się ludzie w Siennej groźnego dziedzica. Pamiętali bowiem, jak to na przykład pierwszego męża matki Kazika Prokurata pan dziedzic zastrzelił za łowienie ryb w majątkowym stawie.

I tak rósł Kazimierz Prokurat, pracując w majątku za 20 groszy dziennie, mieszkając w izbie czworacznej, gdzie wraz z drugą mieszkającą tam rodziną pod dziurawym dachem gnieździło się 16 osób.

Kazik pamięta dzień wyzwolenia. Wtedy to już rozumiał, że zaczyna się nowe życie. Od 1945 roku w ZWM-ie, potem wraz z braćmi w ORMO w czynnej walce z bandami. Bronili Prokuratowie władzy ludowej w Polsce, bronili swojej władzy. Walce o utrzymanie i wzmocnienie tej władzy, która milionom Prokuratów i Kosmalskich w Polsce otworzyła drzwi do szkół, fabryk, dała ziemię, chleb i wolność — postanowił Kazik poświęcić swoje życie. Postanowił zostać oficerem WOP-u. Postanowił czynnie bronić tej władzy, która reprezentuje teraz w gminie Sinołęka jego ojciec — były fornal, jako przewodniczący Gminnej Rady Narodowej.

*

Dobiegał końca „dzień spełnionych nadziei". Radosny wspólny obiad żołnierski, występy artystyczne i przede wszystkim rozmowy na najważniejszy w tym dniu temat: o tym jak było i jak będzie — zakończyły ten dzień. Wchodzą do czynnej służby nowi oficerowie Wojsk Ochrony Pogranicza. Strzec będą granic Polski Ludowej, władzy ludowej i wolności. Wychowywać będą żołnierzy na wiernych i oddanych sprawie mas pracujących synów Ludowej Ojczyzny. Na takich, jakimi są sami.

STANISŁAW KOZŁOWSKI

Wiktor Woroszylski — Berlin, sierpień 1951 r. (VI)

ICH BILANS czyli Coca Cola i splamione broszury

W te dni, kiedy szkoda nam było czasu na sen, bo każda chwila, każda przechadzka na miasto znaczyła: nowi poznani przyjaciele, nowa radość, nowe, coraz silniejsze poczucie braterskiej wspólnoty, kiedy nie było — na stadionie, na sali teatralnej, na ulicy — minuty straconej, minuty bez uśmiechu, w dni, które witaliśmy [illegible] świcie i żegnaliśmy późnym wieczorem dumnymi słowami hymnu „Naprzód, młodzieży świata, nas braterski połączył dziś marsz!", w owe wielkie, barwne, niezapomniane dni światowego zlotu młodzieży — tuż obok nas, okrok czaił się w swoim barłogu i podglądał naszą radość zimnymi oczyma mordercy tępy i potworny w swej bezsilnej wściekłości wróg.

I on też żył naszymi imprezami. Kiedy my w milionowym szeregu manifestowaliśmy na placach i ulicach, zjawiał się na horyzoncie wstrętny i śmieszny zarazem brzęczący owad — helikopter, pękały w powietrzu bezkształtne baloniki i na ziemię sypały się kuse, szare ulotki. Rzadko spełniały one swoje przeznaczenie: nieczytane, darte na drobne strzępy, kończyły swój żywot pod obcasami maszerujących. Kiedy śpiewaliśmy i bawiliśmy się, kiedy bez pośpiechu szliśmy przez Berlin, zatrzymując się ciągle, aby wymienić znaczek z kolegą innej narodowości, zawiązać mu na szyi barwną chustę zlotową, wpisać adres w notesie, w tłumie myszkowali, zbrojni w obłudny uśmiech i przymilny głos, agenci i prowokatorzy. Kłamliwą obietnicą, pochlebstwem, oszczerczym „ostrzeżeniem" usiłowali zwabić bojowników o pokój „na tamtą stronę". A po tamtej stronie? Po tamtej stronie przyszykowano dla zwabionych domy noclegowe z dwutygodniowym „komfortem" i propagandową trucizną, partnerów do dyskusji ideologicznych i stosy pornograficznych pisemek, przygotowano krótkotrwały haszysz pozornego dobrobytu i — na później — smutny los niepotrzebnych ludzi, wykorzystanych, wyplutych, skazanych na stoczenie się do ostatnich kręgów kapitalistycznej otchłani.

Nie chwyciło. Nie chwyciły ulotki, nie chwyciła wielojęzyczna sfora prowokatorów, nie chwycił krótkoterminowy „raj". Usiłując ukryć swą wściekłość, reakcyjna prasa zaczęła samą siebie ogłuszać zapewnieniami, że wszystko jest w porządku, że festiwal się nie udał, że młodzież połknęła haczyk „prawdziwej demokracji". Im dotkliwsza stawała się świadomość niepowodzenia, tym donośniej — starą metodą — rozlegał się triumfalny wrzask propagandowych szmatławców Mac Cloya i Adenaeura. Aż wreszcie znalazł się w tej grze wspólnik, który nie wytrzymał nerwowo. Był nim hannoverski tygodnik „Der Spiegel".

Z zamieszczonego w 33 n-rze „Spiegla" artykułu pt. „Coś się musi zdarzyć" przepisałem spore fragmenty do podróżnego notatnika. Myślę, że mamy podstawy do uważania go za „zachodnie", w miarę szczere, w miarę histeryczne podsumowanie berlińskiego festiwalu. Zasługa „Spiegla" w tym, że to, co mocodawcy jego i pozostałej bratniej prasy myśleli, on — nieopatrznie wypaplał.

...programy narodowe 53 krajów z węgierskimi zespołami tanecznymi, rosyjskimi chórami i Chińczykami - aktorami, z wyświetlaniem filmów na wolnym powietrzu, południowo-amerykańskim tańcem i skandynawskim śpiewem na Alexanderplatz, Unter den Linden i Friedrichstrasse, aż do późnej nocy to... było przecież wielkie przeżycie dla niebieskich koszul" — stwierdza „Spiegel" melancholijnie.

Dalej następują gorzkie wyrzuty pod adresem *„zachodnio-berlińskich polityków..., którzy dotychczas usypiali się wymyśloną przez siebie opinią, że nie jest tak źle, a teraz nagle konstatują w przestrachu: czas pracuje dla Wschodu"*.

Uwaga: z artykułu wynurza się oblicze jego prawdopodobnego inspiratora, Herberta Schefflera, krajowego sekretarza do spraw młodzieży i członka kuratorium do spraw młodzieży przy rządzie w Bonn. Oto żałosny wniosek z festiwalu, wyciągnięty przez pana Schefflera, a powtórzony przez „Spiegel": *„Coś się musi zdarzyć, zanim starzy zupełnie znikną, a młodzi pionierzy będą mieli 25 lat. Wtedy bowiem nie będziemy już mieli żadnych szans..."*

„Jako uznany specjalista do zagadnień młodzieży na wschodzie — opowiada o panu Schefflerze „Spiegel" — wierzył on jeszcze przed pół rokiem w możliwość stworzenia dla wschodniego festiwalu zachodniego równoważnika. Wraz ze swymi stronnikami wystosował on 25 stycznia 1951 r. do trzech zachodnioberlińskich komendantów miasta, nadburmistrza Reutera i Jakuba Kaisera memorandum, dotyczące zasadniczego stosunku zachodu do światowego festiwalu młodzieży". W łonie samej komisji jednak trudno było o porozumienie co do metod działania. Przewodniczący podkomisji politycznej, Ernst Tillich, *„usiłował kłaść zasadniczy nacisk na infiltrację"*.

Odmienne mieli poglądy przewodniczący podkomisji: kulturalnej i sportowej Ta ostatnia *„obradowała raz tylko i rozeszła się. Nie miała ona nic do przeciwstawienia drużynie piłki nożnej Dynamo — Moskwa i czeskiemu biegaczowi Emilowi Zatopkowi"*.

Anonimowy publicysta ze „Spiegla" kończy swój artykuł charakterystycznym obrazkiem z zorganizowanych w zachodnim Berlinie na czas festiwalu „miejsc kontaktowych" dla zwabionej tam młodzieży: *„...miały tam być prowadzone dyskusje..."*, zamiast tego było *„przy zabrudzonych stołach rozdawanie bułek i picie coca-cola. Leżący na stołach materiał propagandowy — broszury wyjaśniające o FDJ i strefie wschodniej (nie o zachodzie) otrzymał tłuste plamy"*.

Tak niesforny gaduła „Spiegel" skompromitował swoich butnych panów. I mniejsza o to, że skarcony publicznie przez amerykańską gazetę dla Niemców „Die neue Zeitung", już po tygodniu przyłączył się on do chóru głosicieli zachodniego „zwycięstwa". Raz opublikowany bilans bankructwa jest na tyle wymowny, że nie pomogą mu żadne odwołania. My zaś wiemy jeszcze więcej, niż „Spiegel" mógł i chciał powiedzieć: organizacyjna klęska akcji antyfestiwalowej jest tylko wyrazem i wynikiem klęski ideologicznej.

POMYSŁ

Pod Redakcją A. Nowakowskiego

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1) Pieniądz metalowy (nazwa ogólna) 5) Współczesny pisarz francuski, autor książki „Komuniści". 9) Miasto na linii Działdowo Malbork 11) Lekarstwo sporządzone przez nalanie wrzącej wody na jakiś środek ro-

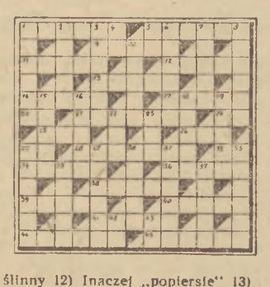

ślinny 12) Inaczej „popiersie" 13) Roślina ozdobna kwitnąca tylko raz w czasie swego istnienia 14) Port francuski na południowy wschód od Marsylii 17) Mieszkaniec autonomicznej republiki radzieckiej, której stolicą jest Kazań 20) Symbol chemiczny glinu 21) Lichy aktor, komediant 24) Inaczej „posiada" 25) Miasto portowe w Finlandii 26) Gatunek wierzby 27) Zaimek osobowy 28) Płaska deska pod oknem we wnęce muru 32) Zaimek wskazujący 34) Uschnięta łodyga rośliny 36) Kozak doński, przywódca powstania chłopskiego w 1669—1671 r. 38) Góry na pograniczu polsko-czechosłowackim 39) Część walki bokserskiej 40) W mitologii greckiej: córka Tantala zamieniona w skałę 41) Sekretarz Komunistycznej Partii Włoch 44) Część ubioru zetempowca 45) Dziesięciodniowy okres czasu.

Pionowo: 1) Jednostka miary czasu 2) Kraj w Himalajach 3) Stolica Albanii 4) Inicjały pisarza radzieckiego (1875 — 1933) 5) Inicjały współczesnego pisarza polskiego, autora powieści „Mity rodzinne" 5) Grządki kwiatowe 7) Wierzchnia uprawna warstwa ziemi 8) Inaczej „przyroda" 10) Postępowy pisarz brazylijski, autor powieści: „Świt Brazylii". „Ziemia krwi i przemocy"; 15) Tytuł powieści I. Kraszewskiego 16) Umocnienia ziemne 18) Imię żeńskie 19) Konstruktor pierwszych skrzypiec 22) Rodzaj jadłodajni 23) Wzór, kształt zasadniczy 27) Polski taniec wirowy 29) Lekki, przewiewny budynek w ogrodzie 30) Pierwiastek promieniotwórczy 31) W mitologii greckiej: boginie zemsty 33) Część urządzenia radiowego 35) Państwo w Europie 37) Pokłady jakiegoś kruszcu 42) „I" w jęz. martwym 43) Ocena niedostateczna (w skrócie).

Rozwiązania krzyżówki nadsyłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka". Za dobre rozwiązanie przyznanych zostanie drogą losowania

5 nagród książkowych

Nadużycia gospodarcze ● rozkład moralny ● kumoterstwo - pod płaszczykiem pracy wychowawczej

Ciepłe gniazdko kumotrów w SPG w Miechowicach zostało rozbite

W końcu ub. roku szkolnego nadszedł do „Sztandaru Młodych" list w sprawie stosunków panujących w Szkole Przysposobienia Górniczego w Miechowicach. W liście poddana była ostrej krytyce postawa moralna niektórych pracowników SPG. i ich stosunek do młodych wychowanków.

Na skutek listu wyjechał na miejsce specjalny wysłannik „Sztandaru Młodych", który zbadał sprawę wspólnie z Komitetem Miejskim PZPR w Bytomiu.

Podczas badania sprawy nie tylko potwierdziły się zarzuty, postawione w liście, ale wyszły na jaw inne szczegóły, ujawnił się w końcu całokształt stosunków panujących w SPG w Miechowicach.

Okazało się, że pewna, niewielka część personelu szkoły stworzyła ścisłe, dobrane koło kumotrów, „przyjaciół" i opanowała w zupełności kierowanie szkołą, rządząc się w niej jak „szare gęsi". Najpierw należy przedstawić członków tego „bractwa": to dyrektor Górka, człowiek słaby, giętki, będący pod wpływem zdemoralizowanego, „żądnego władzy" intryganta - Ingera, wychowawcy internatu Ich pomocnik — to Kula również wychowawca. Na czoło grupy wybijał się Inger, o którym wszyscy wiedzieli, że jest „szarą eminencją", a on wcale temu nie przeczył.

Ob. Inger był członkiem komisji do spraw personalnych, był w komisji przydzielającej premie, konsultantem zakładowej organizacji związkowej, członkiem komisji weryfikacyjnej, członkiem komisji do spraw finansowych, był opiekunem ZMP. A przede wszystkim był przyjacielem dyr. Górki. Do komisji personalnej prócz Ingera i dyrektora należeli Kula i ob. Huk, sekretarka. Oni kierowali więc sprawami personalnymi pracowników, wpływając na ich warunki życiowe, na zmianę uposażeń, grup. W komisji do przydzielania premii prócz Ingera był dyrektor (Inger dwukrotnie postarał się o przydzielenie sobie premii. Jedną z nich otrzymał za pracę, za którą równocześnie dostał naganę od władz).

Inger, mający decydujący głos w sprawach szkoły, docierał dzięki koleżeństwu z dyr. Górką, dzięki jego słabości i własnemu sprytowi do wszystkich nawet najbardziej poufnych dokumentów szkoły.

Ale dobrane grono scementowane było nie tylko przyjaźnią i wspólnotą interesów; łączyły je stare sprawki, wspólne winy i nadużycia, które musiały pozostać tylko w zaklętym kręgu przyjaciół. Bał się więc jeden drugiego, jeden drugiego trzymał „w łapach" i tak — trzymali się wspólnie.

Stare sprawki? — To np. meble, które dyrektor i Inger polecili sobie zrobić bezpłatnie w pracowni szkolnej z materiałów, szabrowanych na Ziemiach Odzyskanych.

Ale kumoterstwo, „kanty" to nie cały obraz rozkładu moralnego tej paki kumotrów. Ob. Inger był pijakiem — czyli jak tłumaczy przyjaciela dyr. Górka: „lubił wypić". Inger pił w spółdzielni, u swojego kolegi, na szybie. Za pijaństwem szła rozwięzłość (Inger nie zawahał się prowadzić karygodnego niemoralnego trybu życia w czasie, gdy był razem z młodzieżą na wczasach zimowych jako wychowawca). W okresie wczasów przyjechał na „wizytację" dyr Górka. Podsumowanie kontroli — to wspólna wizyta ob. Górki, i Ingera — w nocnym lokalu. Nie pierwszy raz spędzili czas przy wspólnym stoliku zacni wychowawcy młodzieży — mieli przecież wspomnienia np. z imienin dyrektora zraszanych alkoholem, urządzonych w pokoju służbowym w szkole.

Fakty te były znane na terenie SPG. Znało je przede wszystkim grono pracowników technicznych i pedagogicznych.

Jest zupełnie jasne, że zgnilizna moralna paki, której tak długo udawało się odgrywać rolę „góry", powodowała wśród personelu bardzo niewłaściwe nastroje, że opanowanie przez nią polityki personalnej krzywdziło pracowników (np. niesłuszne wyrzucenie dozorcy). Nie mogło to dodatnio wpłynąć na pracę personelu.

A młodzież? Sprawki zdemoralizowanej kliki docierały i do młodzieży, budziły w niej głęboką niechęć, odrazę. Postępowanie kliki, jej „styl" życia, brud nie mogły być bez wpływu na młodzież, nie mogły jej się nie udzielać, nie demoralizować jej. Była to obłudna, dwulicowa robota bezideowych, zdemoralizowanych, nieuczciwych ludzi, którzy podawali się za wychowawców i głosili wobec młodzieży szczytne hasła, z całym cynizmem zdradzając je co krok w życiu, dając przykład najgorszy — zamiast najlepszego. Uwili sobie ciepłe gniazdko pod płaszczykiem wychowawczej pracy, a zamiast wychowywać — demoralizowali młodzież, psując na swoim odcinku rezultaty ogromnego wysiłku, którym Państwo Ludowe zapewnia młodzieży wychowanie, rozwój i dobre warunki bytowe. Odcinek pracy, który wybrali na ciepłe gniazdko — to była Szkoła Górnicza, jedna ze szkół szczególnie ważnych dla kadr naszego przemysłu.

List do Redakcji, interwencja „Sztandaru Młodych" rozbiła brudne, ciepłe gniazdko, rozbiła bractwo „lewej ręki" — Inger i Kula zostali usunięci z pracy w SPG w Miechowicach. Za nadużycia cała klika odpowie przed sądem — sprawa jest u prokuratora.

Nie wolno jednak poprzestać na rozbiciu gniazdka kliki Ingera — Szkołę Przysposobienia Górniczego w Miechowicach, jej personel i wychowanków należy otoczyć większą opieką, zwiększyć robotę wychowawczą i oddziaływanie organizacji ZMP. Sprawę tę powinno wziąć pod uwagę Ministerstwo Górnictwa oraz ZM ZMP w Bytomiu.

K. KĄKOLEWSKI

Puszcza nie do przebycia

Wydawać by się mogło, że to pomyłka historyczna, albo geograficzna. Gdzież tu w Polsce puszcza nie do przebycia? Może idzie o Afrykę lub Brazylię?

A jeżeli w Polsce, to chyba nie w dobie Planu 6-letniego, a gdzieś za czasów króla Mieszka I-go...

Kraj uprzemysławiamy, a tu okazuje się, że nie wykarczowaliśmy jeszcze dżungli!

Z listu kol. Ludwika KLIJEWSKIEGO do naszej redakcji wynika, że ta nieprzebyta puszcza znajduje się w woj. poznańskim, a co gorsze dzieli na dwie połowy wieś Słopanowo.

No i okazuje się, że ZMP-owcy zza lasu nijak nie mogą przybyć na zebranie koła ZMP-owskiego. Może inni ludzie jakoś się przedzierają przez tę puszczę, ale biednym ZMP-owcom widocznie brak sił do pokonania groźnych niebezpieczeństw: ciernistej i długiej drogi, lwów i tygrysów polskiego chowu i rodzimych węży...

Ale przede wszystkim trudno im pokonać lekceważenie pracy ZMP-owskiej. Bo gdyby je pokonali, to może by się jakoś przedarli przez Słopanowską puszczę...

Okazuje się zresztą, że i koledzy z ZP w Szamotułach zapomnieli o tym kole w głębi dziewiczej puszczy. 8 (słownie: osiem) razy wzywano ich wielkim głosem na zebrania w Słopanowie. Ale głos ten pozostał przysłowiowym głosem na puszczy...

Koledzy zza lasu i ZP w Szamotułach, proponujemy Wam wspólnym bohaterskim wysiłkiem przebić ścieżkę przez puszczę w Słopanowie, obyście się mogli częściej i liczniej spotykać.

Powodzenia w pionierskiej pracy.

opr. M. LEŚNIEWSKA

232,356 słuchaczy w ubiegłym roku szkoleniowym, to poważny dorobek Wszechnicy Radiowej.

ZMP uważając WRN za jedną z podstawowych form kształcenia ideologicznego młodzieży, organizuje w zakładach pracy, świetlicach gromadzkich, PGR-ach i tp. koła które liczą od 5 do 20 słuchaczy.

Na zdjęciu: koło Wszechnicy Radiowej podczas dyskusji, prowadzonej przez konsultanta okręgowego.

Jesteśmy przygotowani do nowego roku szkoleniowego

Rozmowa z przewodniczącym Zarządu Zakładowego przy FMR „Kraj" w Kutnie

„W zeszłorocznym okresie szkoleniowym popełniliśmy nie jeden błąd. Świadczy o tym choćby fakt, że rozpoczęliśmy z 60 uczestnikami, a zakończyliśmy zaledwie z 22.

Podstawowym naszym błędem było to, że nie potrafiliśmy powiązać teorii z praktyką. Wykłady były nawet na dobrym poziomie teoretycznym — ale jakieś suche, można prawie powiedzieć — jakby oderwane od naszego dzisiejszego życia. Mówiliśmy np. o Planie 6-letnim, o wielkiej roli jaką w budownictwie socjalizmu ma do spełnienia podniesienie wydajności pracy, a nie dostrzegaliśmy, że wielu kolegów nie wypełnia norm produkcyjnych, że brygady młodzieżowe pracują źle lub rozlatują się. Szkolenie ideologiczne nie dodawało nam bodźca do ulepszenia naszej pracy organizacyjnej czy zawodowej. Nikt się na nim nie dowiedział jakie zmiany przynosi Plan Sześcioletni naszemu miastu, naszemu zakładowi.. Mówiliśmy ogólnie o naszych tradycjach, a nie wspomnieliśmy o wspaniałej, bojowej tradycji naszego miasta — Kutna. Jeżeli już dyskutowaliśmy, to nad problemami na „skalę międzynarodową", poruszaliśmy wielkie problemy, a zapomnieliśmy o tych małych, nie mniej ważnych problemach naszej codziennej pracy. Szkolenie nie wpłynęło np. wcale na poprawę złej pracy naszej organizacji zakładowej.

Dużą winę ponosił tu Zarząd Zakładowy. Nikt nie interesował się frekwencją, trudnościami kolegów, regularnym dostarczaniem materiałów szkoleniowych czy ożywieniem wykładów. Brakowało także propagandystów, — mówi **przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP przy Fabryce Maszyn Rolniczych „Kraj" w Kutnie kol. Henryk Gorlicki.**

Te wszystkie braki zostały omówione na poszerzonym zebraniu zarządu, w którym obok aktywu wziął także udział tow. Pawlak, I sekretarz Podst. Org. Partyjnej. Zebranie było poświęcone wyłącznie przygotowaniom do nowego roku szkoleniowego.

Obecnie organizacja ZMP w Fabryce „Kraj" ma już dwóch propagandystów — kol. Wincentego **Michalskiego** i kol. Ryszarda **Langiewicza**, przeszkolonych na specjalnym kursie, zorganizowanym przez ZW ZMP w Łodzi. Oni będą wykładowcami na zajęciach. Projektowane jest zaproszenie wykładowców z jednostki wojskowej.

Długo zastanawiano się na zebraniu, kto ma wziąć udział w szkoleniu. Postanowiono, że udział winni wziąć wszyscy członkowie ZMP. 25 kolegów, w tym propagandystów, seminarzystów i agitatorów, skierowano na szkolenie partyjne. Chętnych spośród niezorganizowanych postanowiono również przyjąć na szkolenie zetempowskie.

Agitatorzy otrzymali zadanie porozmawiania z młodzieżą o szkoleniu, o jego celach i zadaniach, o potrzebie szkolenia i zachęcenia wszystkich do przybycia na zebranie ogólne, poświęcone szkoleniu.

Zebranie to odbyło się z końcem września. Przybyli wszyscy zetempowcy, a nawet niezorganizowani. Omówiono dokładnie dotychczasowe przygotowania, poczynione przez zarząd, wprowadzono parę uzupełnień. Koledzy żądali np. powiększenia biblioteki.

Okazało się także, że zarząd zaniedbał pracę nad rozpowszechnieniem czytelnictwa prasy, że zbyt mało kolegów czyta regularnie gazetę. I temu brakowi postanowiono zaradzić w najbliższym czasie.

W wyniku starannie przeprowadzonej pracy wyjaśniającej agitatorom przed zebraniem w wyniku dobrze przeprowadzonej dyskusji wszyscy z chęcią zdecydowali się wziąć udział w szkoleniu. Zgłosiło się 12 niezorganizowanych, jak kol. Zdzisław Krzemiński z montażu czy Tadeusz Trzaskalski, pracujący „na spiralach".

Ustalono, że zebrania szkoleniowe będą się odbywały dwa razy w miesiącu we wtorki.

„Do nowego roku szkoleniowego przygotowaliśmy się sumiennie" — mówi jeszcze kol. **Gorlicki** — „brak nam, jak dotychczas, planu tematyki, brak materiałów szkoleniowych. W Zarządzie Powiatowym mówią, że nie otrzymali jeszcze z Zarządu Wojewódzkiego. A przecież już czas najwyższy, niedługo trzeba zaczynać".

Z. MIKOŁAJCZAK

Kto obudzi LZS w Bączolu Dolnym?

LZS w **BĄCZOLU DOLNYM** pow. **JASŁO**, powstał jeszcze w 1949 roku, dzięki energii kolegów: **Jana Warchoła** i **Antoniego Rybki.**

Ponieważ klub sportowy bez boiska niewiele może zdziałać — członkowie LZS Bączol Dolny zaczęli rozglądać się za kawałkiem ziemi, na którym możnaby boisko urządzić.

Zostało w Bączolu Dolnym trochę ziemi po obszarniku, Chłopcy z LZS-u zwrócili się do gromady z prośbą o oddanie im szachetka gruntu na boisko.

Dyskusje trwały długo, a wyglądały tak:

— Po co wam ziemia? Siać tam co będziecie?

— Nie, w piłkę grać.

— W piłkę? A jaki z tego pożytek? Lepiej niech się krowy popasą.

Nieufnie odnosili się początkowo ludzie z Bączolu do LZS-u: Wiadomo — piłka mleka nie da, a radości życia, którą daje sport, nie uczył chłopów pan dziedzic.

Ale kawałek ugoru na boisko w końcu dali. Chłopcy z LZS-u wzięli się od razu do pracy. Wytyczyli boisko do piłki nożnej i do siatkówki, zrobili zabawę — a z dochodu zakupili 2 piłki i kostiumy.

Byłoż to święto w całej wsi było, kiedy chłopcy z Bączola spuścili lanie LZS-owi z Siepietniczanki w piłkę nożną.

— Cztery do dwóch — powtarzali z dumą nawet ci, którzy jeszcze niedawno mówili, że „lepiej, żeby się krowy pasły".

LZS stał się dumą całej wsi. W niedzielę na boisko ściągały tłumy ludzi: młodzi chcieli „sobie kopnąć" raz lub dwa, a starzy popatrzeć, jak to i z piłki jest pożytek.

Ale już w 1950 r. krowy znów niepodzielnie zapanowały nad kawałkiem ziemi, gdzie niegdyś było boisko.

Bo kiedy koledzy Warchoł i Rybka zajęli się pilniej nauką i mieli mniej czasu, a piłki się podarły — LZS przestał istnieć.

I co najgorzej nie interesuje to nikogo.

Ani samej młodzieży z Bączolu.

Ani PKKF-u.

Ani ZP ZMP w Jaśle, który widocznie uważa, że LZS to „nie po jego linii".

Czyżby młodzież Bączola nagle straciła chęci do gry w piłkę?

Nie. Tylko (o wstydzie!) brak jej energii.

LZS zasnął.

Kto go obudzi?

(Na podstawie koresp. Cz. Zięby **Jasło**, oprac. J. Z.)

CZYTELNICY PISZĄ

O biurokracji w Państwowej Zasadniczej Szkole Zawodowej w Pile

Rok szkolny w **Państwowej Zasadniczej Szkole Zawodowej w Pile** jak w każdej innej szkole zakończył się 4 miesiące temu. Egzaminy wprawdzie odbyły się, ale świadectw dotąd nie ma.

Dnia 26 czerwca zebraliśmy się w szkolnej auli i niecierpliwie oczekiwaliśmy rozdania świadectw. Zostały rozdane tylko nagrody dla wyróżniających się uczniów.

Świadectwa miały być rozdane 28 sierpnia, lecz i wtedy otrzymaliśmy tylko świadectwa... Wszechnicy Radiowej.

Pod koniec wakacji, chcąc uczęszczać do Technikum dla Dorosłych — poszedłem do dyrektora tejże szkoły z prośbą o przyjęcie.

Ale cóż? Nie miałem świadectwa. — Wychodząc zatelefonowałem do Zasadniczej Szkoły Zawodowej. **Otrzymałem odpowiedź, że świadectwa będą rozdane 3 września.** Uradowany zwolniłem się z pracy i pojechałem.

„Świadectwa są — ale... nie ma podpisów" — oznajmiono mi. **Nie wierząc temu, poszedłem do mego wychowawcy, który tłumaczył się, że świadectwa nadeszły już w połowie wakacji, ale profesorowie byli na wczasach i nie było komu wypisać. A teraz są wypisane, tylko brakuje podpisu Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej.**

Myślę, że było dość czasu, ażeby świadectwa zostały i wypisane i podpisane.

Koresp. W. C.
(nazwisko i adres znane red.)

Świadectw nie ma... nie są wypisane... brak podpisu... Ejże — to chyba objawy znanej choroby zwanej biurokracją!

Z choroby tej może wyleczyć Dyrekcję Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Pile DOSZ w Bydgoszczy.

Oby to zrobiła jak najprędzej — bo inaczej świadectw jak nie ma, tak nie będzie...

Rozwiązaniowy KONKURS SZACHOWY

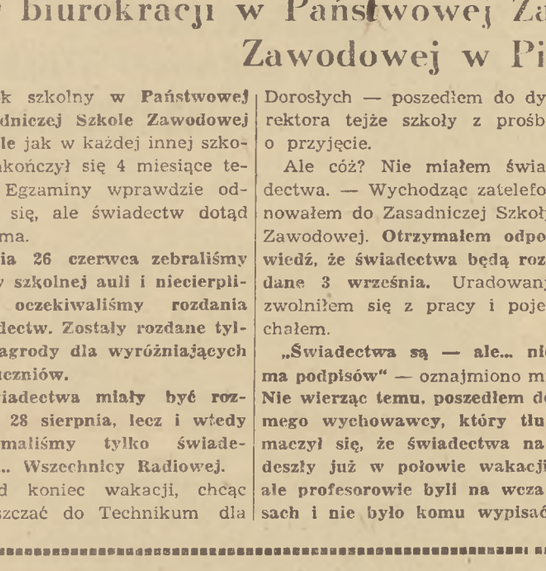

Okres poważnego nasilenia życia świetlicowego w jesieni i zimie powoduje zwiększenie zainteresowania sportem szachowym. Okoliczność ta skłania nas do ogłoszenia w tym okresie cyklu turniejów rozwiązaniowych.

Każde kolejne 5 zadań, opublikowane przez nas w przeciągu mniej — więcej miesiąca — stanowić będzie jeden oddzielny cykl. Zadania te, naogół niezbyt trudne, dwuchodówki, proste końcówki, lub ciekawe pozycje z gry praktycznej, należy rozwiązać i rozwiązanie nadesłać do naszej Redakcji (z dopiskiem na kopercie „SZACHY") najpóźniej w tydzień po ukazaniu się zadania. Za prawidłowe rozwiązanie każdego zadania przyznajemy 1 punkt. Dwudziestu zdobywców największej ilości punktów w każdym cyklu (Maksimum — 5) otrzyma wartościowe nagrody książkowe.

ZADANIE 1

M. WRÓBEL
I nagr. „Basha'ar" 1950 r.
Mat w 2 posunięciach

Liga Przyjaciół Żołnierza uczy

W Ostrołęce zakończono kurs szoferski organizowany przez LPŻ

W Ostrołęce jest kilka kół Ligi Przyjaciół Żołnierza. Kilka kół LPŻ znajduje się także na terenie powiatu. Ich członkowie postanowili zorganizować kursy, doszkalać się na nich tak, aby być w pełni sprawnymi do pracy i obrony granic Polski Ludowej. LPŻ organizuje kursy: **samochodowe, motocyklowe, radiotelegraficzne itd.** Członkowie kół LPŻ z Ostrołęki i powiatu postanowili zacząć od kursu motorowego. Bo to pożyteczne i przyjemnie umieć prowadzić samochód czy motocykl, wiedzieć, jak usunąć mogące się zdarzyć uszkodzenia motoru.

Dobry poziom kursu w Ostrołęce

Kurs stał na wysokim poziomie tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym. Tamtejszy zarząd Ligi Przyjaciół Żołnierza postarał się o dobrych wykładowców.

Kierownik Kursu, ob. **Stanisław Lachowski** przygotował tablice poglądowe, które bardzo pomogły w zrozumieniu wykładów teoretycznych prowadzonych przez ob. **Stanisława Bobrowskiego.** Dzięki jego pracy, kursanci siadali za kierownicą do pierwszych próbnych jazd w pełni przygotowani.

Po pierwszych jazdach..

Uczestnicy kursu, wśród których było wiele młodzieży, z „biciem serca" oczekiwali pierwszych jazd. I oto wreszcie przyszła na nie kolej. Prowadził je instruktor **Rafał Żarnowski.** Nie tylko uczył on zresztą jeździć, ale także wyjaśnił znaczenie dobrze przeszkolonych kierowców dla państwa. Po pierwszych jazdach, podczas których poznawano samochód w praktyce i uczono się „czuć gaz pod nogą" nauka poszła już gładko.

Nadeszły egzaminy

I wreszcie — jazdy zakończono. Można zaczynać egzaminy! Teraz już nikt z uczestników kursu LPŻ w Ostrołęce nie denerwował się. — Każdy wiedział, iż tak teorię jak i praktykę — jazdę, ma opanowaną dobrze.

Egzaminy polityczne, teoretyczne i praktyczne zdali wszyscy, a niektórzy nawet bardzo dobrze. Do takich należeli: **Natalia Janosz** z Wojciechowic koło Ostrołęki (przodownica nauki na kursie), kol. **Zygmunt Kozłowski** z gromady Oberwia (gm. Lelis) i kol. kol. **Stanisław Balicki, Antoni Dębski i Wacław Szaniawski** z Ostrołęki.

Liga Przyjaciół Żołnierza dobrze wyszkoliła kilkudziesięciu nowych kierowców, ludzi różnego wieku i zawodu. Wszyscy oni posiadają teraz prawa jazdy, wszyscy posiadają większy zasób wiadomości potrzebnych do dobrej pracy i pełnej zdolności obrony granic naszego państwa.

K.B.

Nie można czytać na chybił-trafił

Bibliotekarka powinna być agitatorem dobrej książki

Kolega Ścibor przeglądał uważnie katalog.

— *Wiecie co, koleżanko — powiada po chwili — ja już większą część tych książek przeczytałem. Już sam nie wiem co wybrać. A może Wy, znacie jakąś dobrą książkę? Może macie jakąś naukową, np. o włókiennictwie?*

— *Niestety, nie mamy.*

Kol. Ścibor wybrał jakąś książkę na chybił trafił i odszedł.

Źle się dzieje w bibliotece PZPB w Prudniku. To prawda, że biblioteka cieszy się dużym zainteresowaniem, że codzień wieczorem dokoła dużego stołu, za którym „urzęduje" bibliotekarka, **kol. Kamińska**, zbiera się sporo młodzieży, że spośród **591 tomów** przeszło połowa jest zwykle w czytaniu.

Ale książka książce nie równa. W bibliotece brak jest zupełnie literatury fachowej — tej literatury, która bezpośrednio pomaga młodzieży w pracy, podnosi jej kwalifikacje zawodowe, zachęca do racjonalizacji i stosowania nowych metod pracy. Nie ma także naukowych książek z innych dziedzin. Mało jest dobrych powieści dla młodzieży, zwłaszcza radzieckich, jak np. książek **Szołochowa, Ażejewa, Polewoja itp.**

Co gorsza, bibliotekarka nie zawsze potrafi poradzić, jakie książki warto przeczytać. A rezultaty? Rezultaty są takie, że nieraz można spotkać w świetlicy młodą dziewczynę czy chłopca spędzających wolny czas na czytaniu powieścidła o szumnym tytule i bzdurnej treści, jak: **„Winnetou", „Hrabia wraca na ring" itp. „dzieła".**

A przecież czytanie książki to nie tylko rozrywka. Książka — to przede wszystkim mądry, wypróbowany przyjaciel, od którego można się wiele nauczyć — pod warunkiem, że jest to dobra i wartościowa książka.

Trzeba skończyć ze szmirą w bibliotece w Prudniku!

Trzeba, by w bibliotece znalazły się dobre książki, w tym jak najwięcej fachowych książek i prasy z dziedziny przemysłu włókienniczego.

Trzeba wreszcie, aby kol. Kamińska więcej czytała, bowiem tylko wtedy będzie mogła doradzić czytelnikom. Agitatorem dobrej książki powinien stać się każdy aktywista ZMP na zakładzie.

Zbliżają się słoty jesienne — okres, w którym zawsze najwięcej się czyta. Dobrze by było, by Dyrekcja i Rada Zakładowa przy PZPB w Prudniku, jak najprędzej zajęły się biblioteką fabryczną i aby więcej uwagi bibliotece poświęcał Zarząd Zakładowy ZMP.

WŁADYSŁAW LULEK
Prudnik

RADIO

na dzień 6 października 1951 r.

(SOBOTA)

Program II — na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Pieśni masowe 6.50 Operetki węgierskie i muzyka rozrywkowa 8.00 Język rosyjski 15.30 Aud. dla kl. II 15.55 Aud. dla kl. III i IV. 14.15 Koncert Chóru PR 14.30 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli 14.35 Muzyka dla wszystkich 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Krakowiaki kompozytorów polskich 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Melodie na dwa fortepiany 16.45 Głos mają kobiety 17.15 Koncert muzyki ludowej 17.45 Język rosyjski 18.00 Muzyka 18.30 „Człowiek odnalazł siebie" — fragm. pow. H. Langera 18.50 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Przy sobocie po robocie 21.30 Pieśni południa 21.50 Zagadka konkursowa „Dom książki" 22.05 Koncert Krak. Ork. 22.45 Reportaż z Meczu Lekkoatletycznego NRD — Polska 23.05 Muzyka taneczna.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Lekkoatleci NRD
przybyli do Warszawy

PREIBISCH — 100 m — 11,9 sek.

LACINA — 200 m — 21,8 sek.

W czwartek 4 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w dniach 6 — 7 bm. rozegra międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny z reprezentacją Polski.

Sportowców NRD powitali na Dworcu Głównym przedstawiciele GKKF z nacz. Wieczorkiem i dyr. Forystem na czele oraz delegacja ZMP.

W skład ekipy NRD wchodzi 13 zawodniczek, 30 zawodników oraz kierownictwo, trenerzy, lekarz i masażysta. Kierownikiem ekspedycji jest dyrektor Biura Organizacyjnego Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Wenzel.

Wraz ze sportowcami przybył do Warszawy redaktor naczelny „Deutsches Sport Echo" — Jacobus.

Na meczu z Polską reprezentacja NRD wystąpi w następującym składzie:

kobiety: 100 m — Preibisch, Köckritz-Karger, 80 m ppł. — Schütt, Schreyer, oszczep — Hoffmeister, Vogt, dysk — Wiederhold, Klitsch, kula — Klitsch, Wiederhold, skok wzwyż — Preuss, Leupold, skok w dal — Piep, Preibisch, 200 m — Köckritz-Karger, Preibisch, 4 × 100 — Preibisch, Piep, Köckritz-Karger, Anders;

mężczyźni: 100 m — Rüdiger, Westphal, 110 m ppł. — Smolinsky, Bemm, 200 m — Lacina, Schneider, 400 m — Bäslack, Brauch, 400 m ppł. — Scholz, Stephan, 800 m — Bäslack, Bohla, 1.500 m — Donath, Braunschweig, 3.000 m ppł. — Lüpert, Genatowski, 5.000 m — Thees, Reymann, 10.000 m — Thees, Reyman, skok wzwyż — Meyer, Zirk, skok w dal — Ihlenfeld, Büsse, oszczep — Wiedemann, Kühn, dysk — Schmidt, Etzold, kula — Schmidt, Etzold, młot — Marcus, Schmidt, tyczka — Balzer Etzold, trójskok — Frister, Hartwich, 4 × 100 m — Kretschmann, Rudiger, Lacina, Westphal, 4 × 400 m — Lacina, Schneider, Scholz, Brauch.

Prasa czechosłowacka
o meczu Honved-CWKS

Prasa czechosłowacka dużo uwagi poświęca turniejowi piłkarskiemu zorganizowanemu z okazji święta Armii Czechosłowackiej. Po środowym meczu Honved — CWKS, dzienniki zgodnie stwierdzają, że Polacy pokazali grę na dobrym poziomie popartą doskonałą kondycją. W porównaniu z rokiem ubiegłym Polacy zrobili bodajże największy postęp spośród uczestników turnieju.

Organ Armii Czechosłowackiej „Obrana Lidu" pisze:

„Spotkanie Honved — CWKS było jednym z najlepszych jakie rozegrano na stadionie witkowickim w ostatnich czasach. Drużyna polska w porównaniu z rokiem ubiegłym zaprezentowała się dużo lepiej i była dla wspaniałego węgierskiego zespołu równorzędnym przeciwnikiem. Polacy byli bardziej bojowi, nieustępliwi a często i szybsi.

...Nieznaczna porażka jest niewątpliwie sukcesem dla zespołu polskiego, który pokazał piękną, szybką i nieustępliwą grę.

Organ Czeskiego Związku Młodzieży „Mlada Fronta" pisze m. in.:

„Niespodziankę sprawili przede wszystkim polscy goście, którzy byli przez całe spotkanie równorzędnym przeciwnikiem dla doskonałych Węgrów i mogli wyjść z walki jako zwycięscy. Oba zespoły grały zdecydowanie szybko, bez zbytniego przetrzymywania piłki.

...Przez całą pierwszą połowę meczu Polacy mieli wyraźną przewagę. Gra była bardzo szybka, przede wszystkim dzięki dobrze przygotowanym i bojowym graczom CWKS".

Prasa czechosłowacka wyróżnia szczególnie Stefaniszyna, Orłowskiego, Janeczka, Sąsiadka i Breitera.

NASZ NOWY KONKURS
ECHA SPARTAKIADY

Warunki konkursu

Dziś drukujemy drugi odcinek naszego konkursu wraz z kuponem nr 2. Jednocześnie przypomnimy warunki konkursu:

Każdy z uczestników konkursu powinien:

1) odgadnąć **nazwisko zawodnika**, którego symbolizuje rysunek, przy czym zaznaczamy, że będą to wyłącznie mistrzowie w poszczególnych konkurencjach Spartakiady.

2) wpisać **nazwisko mistrza** do umieszczonej pod rysunkiem tabelki (ilość kratek w tabelce odpowiada ilości liter w nazwisku).

3 **podać rozwiązanie główne**, które utworzone zostanie przez kolejne odczytanie liter z zaznaczonych krzyżykami kratek poszczególnych tabelek (po jednej literze z każdej tabelki).

4) dać krótką odpowiedź (tak lub nie) na pytanie zawarte w rozwiązaniu głównym.

5) zebrać 10 kuponów konkursowych, czytelnie je wypełnić i po ukazaniu się ostatniego kuponu przesłać wszystkie razem pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Echa Spartakiady".

Termin nadsyłania rozwiązań — 1.11.1951 r., przy czym decyduje data stempla pocztowego.

Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą rozwiązania rozlosowane zostaną nagrody.

Konkurs „Echa Spartakiady"
Kupon nr 2

Nazwisko . . . . . .
Imię . . . . . wiek . lat
Zawód . . . . . .
Dokładny adres . . . . . .

LPZ organizuje zawody kolarskie
o mistrzostwo miasta Warszawy

Z okazji tygodnia LPŻ w dn. 7 października br. rozegrane zostaną w Warszawie wyścigi kolarskie. Wyścigi odbędą się w dwóch kategoriach. W kategorii II ej na 100 km i w kategorii III na 50 km. Trasa wyścigu kategorii II zaczyna się na Targówku, prowadzi szosą do Wyszkowa i z powrotem. Start zawodników w kategorii III nastąpi również na Targówku z półmetkiem w Radzyminie.

W zawodach tych wezmą udział czołowi kolarze z Kaplakiem, Klabińskim i Wójcikiem na czele.

Rozdanie nagród zwycięzcom wyścigu odbędzie się podczas Centralnej Akademii LPŻ.

(T.)

Sport w ZSRR

Biorąc pod uwagę masowy rozwój piłki nożnej, Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wydał polecenie wydelegowania drużyn ligowych do 31 największych miast ZSRR, gdzie mistrzowie piłki nożnej zorganizują spotkania i podzielą się z miejscowymi sportowcami doświadczeniem pracy szkoleniowo - trenerskiej.

Nowe rekordy świata

Mistrz ZSRR w biegu maratońskim — Moskaczenko (Dynamo — Moskwa) uzyskał w biegu na dystansie 30 km wynik 1:38:54, ustanawiając nowy rekord świata.

•

Lekkoatleta brazylijski De Silva ustanowił nowy rekord świata z trójskoku, uzyskując 16,01.

Cały kraj przygotowuje się do uroczystego obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Masy pracujące miast i wsi intensywnie przygotowują się do zbliżającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, aby godnie zamanifestować swoją wdzięczność i miłość do Związku Radzieckiego — wielkiego przyjaciela naszej wolnej, ludowej Ojczyzny.

W Warszawie...

Warszawskie koła ZMP i drużyny harcerskie opracowują programy wieczornic, poświęconych życiu i pracy młodzieży radzieckiej. W czasie wieczornic odbędą się spotkania z uczestnikami wycieczek do ZSRR, zespołowe czytanie książek znanych autorów radzieckich, specjalne konkursy itp.

Aktyw ZMP i harcerstwa opracowuje pogadanki na temat pokojowej polityki Związku Radzieckiego, walki ZSRR przeciwko wojennym knowaniom imperialistów oraz pomocy udzielanej przez Związek Radziecki Polsce Ludowej.

Młodzież, zatrudniona w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Muranów, postanowiła zapoznać się z życiem Bohatera Października — Feliksa Dzierżyńskiego i zorganizować zbiorową wycieczkę na Wystawę poświęconą Jego pamięci. Uczniowie Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Smolnej 30 urządza w szkole wystawę i kiermasz książki radzieckiej oraz zorganizują we wszystkich klasach wieczory dyskusyjne na temat pomocy ZSRR dla Polski. Drużyna harcerska przy tej szkole postanowiła nawiązać łączność korespondencyjną z jedną z drużyn pionierskich w Związku Radzieckim.

Na wsi...

W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach trwają przygotowania do imprez i uroczystości związanych z Miesiącem Przyjaźni. Zespoły świetlicowe pracują nad dekoracją świetlic. Odbywają się próby chórów, zespołów dramatycznych i tanecznych, opracowujących specjalne programy radzieckie, inscenizacje i tańce ludowe.

Od 4 do 11 listopada br. w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych odbędą się wieczornice pod hasłem: „W każdej gminie koło TPP-R, każdy członek ZSCh — członkiem TPP-R". Na wieczornicach tych wygłaszane będą referaty i pogadanki o Związku Radzieckim. Wiejskie zespoły czytelnicze urządzą wieczory dyskusyjne, poświęcone książkom radzieckim.

Członkowie grup producentów ZSCh na specjalnych zebraniach będą omawiać m. in. najnowsze osiągnięcia radzieckiej agrobiologii i agrotechniki. Koła miczurinowskie organizują spotkania z naukowcami - rolnikami.

Starannie przygotowują się do Miesiąca Przyjaźni ludowe zespoły sportowe, z zapałem ćwiczące przed zawodami o odznakę SPO.

Wielu tkaczy
ZPW im. Łukasińskiego pracuje w trzecim roku Sześciolatki

Z wielu zakładów przemysłu włókienniczego napływają coraz częściej meldunki o przedterminowym wykonywaniu przez przędzalników i tkaczy zadań produkcyjnych drugiego roku Planu 6-letniego.

Po meldunkach szeregu tkaczy i przędzalek z **ZPB im. Stalina, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Róży Luksemburg** i innych o sukcesach swych zameldowała załoga **ZPW im. Łukasińskiego w Łodzi.** W zakładach tych **wielu tkaczy i wiele tkaczek przystąpiło już do realizacji zadań 3 roku Planu 6-letniego.**

M. in. zadania za pierwsze 2 lata Planu 6 letniego wykonali z nadwyżką przodujący tkacze: **S. Klepsatel, K. Frontczak, W. Wojciechowska, M. Zawadzka, Z. Zarębski i S. Grądkowski.** Wszyscy oni wykonują stale ponad **120 proc. normy.**

Konieczna jest ścisła jedność pomiędzy walką o chleb, a walką o pokój
Oświadczenie Biura Polit. Belgijskiej Partii Komunistycznej

Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej opublikowało oświadczenie, w którym podkreśla, że polityka przygotowań wojennych wywiera zgubny wpływ na poziom życiowy mas pracujących Belgii. Ceny artykułów pierwszej potrzeby stale wzrastają. Przemysłowcy coraz częściej naruszają ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, pogarszają warunki pracy, lekceważą jej bezpieczeństwo. Rząd w dalszym ciągu prowadzi ofensywę przeciwko ubezpieczeniom społecznym.

Biuro Polityczne jeszcze raz kategorycznie podkreśla konieczność ścisłej jedności pomiędzy walką o chleb, a walką o pokój. Dlatego Biuro Polityczne stawia przed komunistami belgijskimi zadanie kontynuowania i wzmagania walki o pokój i popierania akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Ponadto, **komuniści powinni wyjaśniać szerokim masom niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec Zach. i popierać wysiłki demokratów niemieckich, mających na celu utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec.**

Coraz wyraźniejszym staje się również fakt, że **nawiązanie szerokich stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Chinami jest dla krajów zachodnich jedyną możliwością uniknięcia katastrofy, do której pchają je imperialiści amerykańscy.**

Młodzież Niemiec Zach. domaga się zwołania ogólnoniemieckiej narady
Potężna manifestacja we francuskim sektorze Berlina

W środę wieczorem we francuskim sektorze **Berlina** odbyła się manifestacja przeszło 10 tysięcy chłopców i dziewcząt pod hasłem pokoju i zjednoczenia Niemiec drogą zwołania narady ogólnoniemieckiej. Do manifestacji przyłączyło się kilka tysięcy mieszkańców zachodniego **Berlina.** Do zebranych przemówił pierwszy sekretarz sekcji FDJ dzielnicy **Wedding - Willi Wittke.** Jego apel o porozumienie między wszystkimi Niemcami przyjęto burzliwą owacją.

Zarząd zachodniego Berlina, zaniepokojony tą manifestacją, użył znowu policji, która zaatakowała brutalnie młodzież. Wielu uczestników manifestacji doznało poważnych obrażeń. Młodzież nie dała się jednak sprowokować i razem z grupą mieszkańców zachodniego **Berlina** wycofała się w porządku do sektora demokratycznego. Przewodniczący FDJ w **Berlinie Robert Menzel** oświadczył, że żaden terror nie powstrzyma młodzieży od walki o pokój.

ŚWIAT w ciągu doby

PONAD 5.000.000 PODPISÓW...

...pod Apelem Światowej Rady Pokoju zebrano w Moskwie i obwodzie moskiewskim do 1 października.

W KAIRZE W STYCZNIU 1952 ROKU...

...odbędzie się Kongres Obrońców Pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

16.000 ŻOŁNIERZY...

...stracili agresorzy w Korei w okresie 10 dni. W tym 9.900 Amerykanów i 6.700 Francuzów i Hiszpanowców. Ponadto agresorzy utracili 41 czołgów i 97 samolotów.

MIMO PRÓB PRZYWÓDCÓW KATOLICKICH ZW. ZAWODOWYCH...

...storpedowania jedności robotników, 3 października odbył się we Włoszech powszechny 24-godzinny strajk pracowników przemysłu papierniczego w odpowiedzi właścicielom zakładów na odmowę rozpoczęcia rokowań ze związkami zawodowymi w sprawie nowej umowy zbiorowej.

NIEWINNA LILLY WAECHTER...

...skazana została przez sąd amerykański w Sztuttgardzie na 8 miesięcy więzienia. Waechter brała udział w Międzynarodowej Komisji Kobiet, która przebywała w Korei. Po powrocie opowiadała ona o zbrodniach amerykańskich w Korei i wzywała słusznie kobiety niemieckie do zwalczania agresywnych planów, które mogą uczynić z Niemiec drugą Koreę.

800.000 DOLARÓW...

...przeznaczył Departament Stanu USA na przekupienie członków parlamentu indonezyjskiego, którzy mieliby głosować za przyjęciem separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią przez Indonezję.

Z NIECHĘCIĄ DO AMERYKANÓW...

...odnoszą się mieszkańcy Niemiec Zachodnich — pisze żołnierz holenderski, który brał udział w manewrach wojskowych w Niemczech Zach. List żołnierza opublikował holenderski dziennik „De Waarheid".

Następny odcinek opowiadania pt. „Historia miłości Aj-aj i Sjao-Wana" zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Tegoroczny wrzesień -miesiącem wielkiego wkładu w budowę Warszawy
Wywiad z Przewodniczącym Prezydium SRN– low. Albrechtem

W związku z zakończeniem Miesiąca Budowy Warszawy przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht podsumował wyniki tegorocznej akcji wrześniowej na rzecz Warszawy.

Podobnie jak w latach ubiegłych, wrzesień — Miesiąc Budowy Warszawy, upłynął pod znakiem jak najszerszej mobilizacji społeczeństwa wokół dzieła budowy stolicy.

Poważny wkład do osiągnięcia chlubnego bilansu Miesiąca Budowy Warszawy wniosła Warszawska Organizacja Partyjna.

Ogółem w ciągu Miesiąca nad porządkowaniem miasta i upiększaniem go pracowało ponad **135 tys. osób. Usunięto i wywieziono ponad 35 tys. m sześć. gruzu, wydobyto ok. 130 tys. sztuk cegieł oraz przeprowadzono prace porządkowe w stołecznych parkach, skwerach i zieleńcach na powierzchni 312 tys. m kw.**

Ogólna wartość wykonanych prac wynosi ok. miliona zł.

Równocześnie w samej tylko Warszawie zebrano na SFOS w ciągu września ponad półtora miliona zł.

Bilansując wyniki Miesiąca stwierdzić należy, iż przyniósł on realne efekty w dalszym porządkowaniu miasta, przygotowaniu terenów pod nowe inwestycje. **Wrzesień stał się manifestacją idei budowy socjalistycznej Warszawy, tej idei, którą nakreślił przed narodem Prezydent RP. BOLESŁAW BIERUT. Tegoroczny wrzesień był nowym realnym wkładem mas pracujących Warszawy w dzieło pokojowego budownictwa, zadokumentowaniem niezłomnej woli budowy nowej Warszawy — miasta pokoju.**

Cały naród koreański wspomaga Armię ofiarną pracą w zapleczu

„Prawda" publikuje korespondencję Tkaczenki z Korei, który podkreśla bohaterstwo koreańskiej ludności cywilnej — robotników, chłopów i inteligencji — w walce z interwentami. Tkaczenko przytacza liczne przykłady bohaterstwa pracy robotników i chłopów koreańskich, którzy w ciężkich warunkach w czasie barbarzyńskich bombardowań walczą o wykonanie planów produkcyjnych.

Jedną z fabryk prowincji południowy Phenian trzeba było np. dwukrotnie ewakuować. Robotnicy i robotnice przenosili części maszyn i dosłownie od podstaw, śrubka po śrubce, montowali fabrykę. Robotnicy dokonywali cudów bohaterstwa, aby zapobiec przerwom w produkcji.

Szczególną troską lokalnych organizacji Partii Pracy — pisze Tkaczenko — otaczane są drogi kolejowe i szosy. Aby w warunkach nieustannych bombardowań zapewnić transport ładunków przeznaczonych na front konieczna jest ogromna energia wszystkich kolejarzy i pracowników transportu.

Gdy Amerykanie zniszczyli wielki most na rzece Tedongan, na apel komitetu budowlanego zgłosiło się do pomocy saperom przeszło 13 tysięcy chłopców i chłopek powiatu Andżu. Most został odbudowany w krótkim czasie. Również we wszystkich innych powiatach, gminach i wsiach prowincji południowy Phenian powstały ochotnicze drużyny drogowe.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej udzielił prowincji południowy Phenian oraz innym prowincjom Republiki wielkiej pomocy materialnej. Ludzie, którzy ucierpieli w czasie okupacji i bombardowań, otrzymali pomoc żywnościową, odzież i opał.

Zjednoczone wokół Partii Pracy masy ludowe — pisze Tkaczenko — bohatersko pokonują trudności spowodowane interwencją amerykańską. Robotnicy, chłopi, inteligencja pracują niezwykle ofiarnie, aby zapewnić frontowi wszystko co mu jest potrzebne.

Amerykańskie władze wojskowe — pisze Tkaczenko — nasyłają do Północnej Korei szpiegów i dywersantów, zbrodniarzy, którzy nie cofają się przed najbardziej nikczemnymi metodami. Ludność koreańska, pomagając organom wojskowym, tworzy bojowe drużyny do walki z dywersantami.

Los Korei, jej wolność, niezawisłość, jej szczęśliwa przyszłość — jest w rękach wolnych ludzi pracy, jest w rękach żołnierzy i obywateli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Oto dlaczego koreańska armia ludowa walczy tak bohatersko z interwentami amerykańskimi, a ludność na zapleczu z takim entuzjazmem czyni wszystko, aby pomóc frontowi.

STRAJKAMI odpowiada ludność włoska na wojenną politykę de Gasperi'ego

We Włoszech wzmaga się opór ludności przeciwko nowym zobowiązaniom wojskowym i politycznym, jakie przyjął **de Gasperi** podczas podróży do USA i Kanady. W **Mediolanie, Genui** i innych miastach wybuchły strajki protestacyjne. Robotnicy zakładów „FIATA" w **Turynie** wybrali delegację, która ma udać się do **Rzymu**, by złożyć rządowi protest. Neapolitańscy bojownicy o pokój postanowili wysłać do **Rzymu** delegację, która ma wręczyć protest ambasadorom państw uczestniczących w pakcie atlantyckim.

Podobne delegacje mają wyruszyć do stolicy z wielu innych miast włoskich. Delegacja **Genui**, która udała się już do **Rzymu**, wręczy przewodniczącym obu izb parlamentu oraz ambasadorom wielkich mocarstw rezolucje, domagające się realizacji polityki odprężenia międzynarodowego i pokoju.

W 4 rocznicę powstania Biura Informacyjnego

Naprzód do walki, pod sztandarami internacjonalizmu proletariackiego

Powstanie przed czterema laty Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, z Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią bolszewików na czele, posiada wagę wydarzenia o historycznym, przełomowym znaczeniu.

Biuro Informacyjne uzbroiło partie komunistyczne i robotnicze w prawidłową ocenę nowego, powojennego układu sił politycznych na świecie. Rezolucja Biura Informacyjnego wskazała już wtedy, przed czterema laty, gdy imperializm amerykański nie zdążył się jeszcze do takiego stopnia zdemaskować i występował w oczach wielu ludzi w aureoli współbojownika przeciw faszyzmowi, że zarysowały się dwa obozy:

„obóz imperialistyczny i antydemokratyczny, którego głównym celem jest ustanowienie światowego panowania imperializmu amerykańskiego i rozgromienie demokracji

oraz

obóz antyimperialistyczny i demokratyczny, którego zasadniczym celem jest podważenie imperializmu, wzmocnienie demokracji i likwidacja resztek faszyzmu".

Dzieje czterech lat, dzielących nas od historycznej Narady Biura Informacyjnego w Polsce potwierdziły w zupełności słuszność tej głęboko marksistowskiej oceny. Dziś, nikt nie może zaprzeczyć, że imperializm amerykański coraz bezczelniej i coraz intensywniej dąży do panowania nad światem, do rozgromienia sił demokracji i pokoju, do rozpętania nowej wojny. Imperializm, zrzuciwszy białe rękawiczki — przeszedł do jawnych aktów agresji na Korei, do jawnego uzbrajania Niemiec Zach. i Japonii, do montowania nowych baz napaści, do formowania polityczno-wojskowych bloków i paktów wojennych.

Biuro Informacyjne, nie tylko zdemaskowało agresywność obozu imperialistycznego, lecz także obnażyło bez reszty jego słabość, wynikającą z pogłębienia się strukturalnego, powszechnego kryzysu systemu kapitalistycznego, z zaostrzenia się wszystkich zewnętrznych i wewnętrznych sprzeczności tego ustroju, z rosnącej nieprzerwanie potęgi sił obozu antyimperialistycznego i demokratycznego.

I dlatego Biuro Informacyjne stwierdziło, mobilizując tym samym masy pracujące świata do walki z imperializmem, że

„między pragnieniem imperialistów rozpętania nowej wojny, a możliwością zorganizowania wojny istnieje ogromny dystans. Narody nie chcą wojny".

Dzieje czterech lat, dzielących nas od historycznej Narady Biura potwierdziły i tę bezsporną prawdę.

Nastąpiły nieodwracalne, głębokie zmiany w układzie sił na arenie światowej na korzyść obozu pokoju i demokracji. Antyimperialistyczny obóz pokoju i demokracji rozszerzył swój stan posiadania od Morza Żółtego po Łabę. Antyimperialistyczny obóz pokoju i demokracji skupił pod przewodem Związku Radzieckiego, przodującej siły tego obozu — miliardową armię bojowników o pokój na całym świecie.

ZSRR i kraje demokracji ludowej, stanowiąc trzon obozu postępu i pokoju wyrosły w nieskruszoną potęgę gospodarczą i polityczną, wzmocniły swą siłę obronną, stając się w oczach narodów świata materialnym potwierdzeniem niespożytych, twórczych sił ustroju socjalistycznego.

W krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych pomnożyły się i okrzepły partie komunistyczne i robotnicze, przewodząc w walce narodów o pokój, niepodległość i wolność.

Biuro Informacyjne stwierdzając, że główną podporą sił imperialistycznych, głównymi wrogami jedności klasy robotniczej byli i są prawicowi socjaldemokratyczni agenci Wall-Streetu, uzbroiło partie komunistyczne i robotnicze w czujność i bezkompromisowość w walce z zdrajcami ruchu robotniczego — o jedność klasy robotniczej, o ugruntowanie jej bojowej, rewolucyjnej siły.

Historia czteroletnich zmagań ruchu robotniczego z socjalfaszystowską agenturą burżuazji ukazała bez osłonek zdradzieckie, kosmopolityczne, antyrobotnicze i antynarodowe oblicze sługusów dolarowych rządców zza oceanu: wykrzywione obłudą, przeżarte przekupstwem oblicza Attlee'ów i Morrisonów, Plevenów i Mochów, Saragatów i Spaaków, Schumacherów i Ollenchauerów, którzy sprzedawszy siebie dolarowemu cielcowi, usiłują sprzedać w niewolę imperializmu masy pracujące Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Niemiec.

Biuro Informacyjne zdemaskowało, dzięki pomocy WKP(b), klikę faszystów i zdrajców titowskich w KPJ, jako narzędzie agresywnej polityki imperializmu, a titoizm jako dywersję w partiach komunistycznych i robotniczych. Biuro Informacyjne pomogło w ten sposób partiom komunistycznym i robotniczym w ogóle, a w krajach demokracji ludowej w szczególności, odwrócić grożące im niebezpieczeństwo nacjonalizmu uzbroiło je w czujność rewolucyjną, wskazało marksistowsko - leninowską drogę rozwoju demokracji ludowych — drogę do socjalizmu, sprawiło że potrafiły one poprowadzić skuteczną walkę z odchyleniem nacjonalistycznym w swych własnych szeregach, wzmocnić swą jedność ideologiczną, zająć określoną postawę w sprawie pokoju i wojny, ugruntować internacjonalizm proletariacki.

Tak więc Biuro Informacyjne zdemaskowało antykomunistyczne i antyradzieckie oblicze przywódców jugosłowiańskich. A co to oznacza w przełożeniu na język faktów? Oznacza to antyinternacjonalizm i antymarksizm szajki titowskiej, bowiem:

„Internacjonalistą jest ten — mówi Tow. STALIN — kto bez zastrzeżeń, bez wahań, bez stawiania warunków, gotów jest bronić ZSRR, dlatego, że ZSRR jest bazą światowego ruchu rewolucyjnego. Nie broniąc ZSRR nie można bronić, dźwigać naprzód tego ruchu rewolucyjnego. Kto bowiem zamierza wbrew ZSRR i przeciw ZSRR bronić światowego ruchu rewolucyjnego, ten idzie przeciwko rewolucji, ten siłą rzeczy staje się po obozu wrogów rewolucji."

Tak też się stało! Dziś klika Tito przywróciła w Jugosławii kapitalizm, przeszła jawnie do imperialistycznego obozu podżegaczy wojennych, w służbę imperializmu amerykańskiego, zamieniając Jugosławię w jego wypadową bazę przeciwko obozowi pokoju i socjalizmu.

Udziałem jugosłowiańskich mas pracujących stał się faszyzm, niewola imperialistyczna, jarzmo nędzy, głodu i terroru.

Uchwała Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ odegrała przełomową rolę w życiu polskiej klasy robotniczej — pomogła ona na czas zdemaskować nacjonalistyczno-prawicową grupę gomułkowszczyzny, która działając w łonie PPR chciała ją zepchnąć na drogę, jaką poszli titowscy szpiedzy.

Pomogła ona odrzucić precz wszystkie antyleninowskie teorie o „trzeciej drodze" do socjalizmu.

Partia nasza rozgromiła gomułkowszczyznę i wytknęła marksistowsko - leninowską linię rozwoju Polski do socjalizmu, określając ustrój demokracji ludowej jako formę dyktatury proletariatu. Zacieśniła jeszcze bardziej przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jedność ideologiczną z WKP(b). Jednocząc ruch robotniczy na platformie ideologii marksizmu-leninizmu — ugruntowała siłę i jedność szeregów partyjnych, ich internacjonalizm proletariacki, ich bezkompromisowość i czujność rewolucyjną w walce z wrogiem klasowym i z agenturą imperializmu.

Dziś, po trzech latach, dzielących nas od tej Uchwały Biura Informacyjnego, jeszcze pełniej możemy ocenić jej doniosłość i znaczenie dla Polski, dla narodu polskiego w świetle niedawnego procesu zdrajców i szpiegów spod znaku Tatara, który odsłonił bez reszty, do dna rolę, jaką przeznaczyli gomułkowszczyźnie imperialiści w swych agresywnych planach ujarzmienia Polski.

Dzięki łączności między partiami komunistycznymi i robotniczymi, która najpełniej symbolizuje idea Biura Informacyjnego — Polska Ludowa może bez przeszkód budować socjalizm, umacniać swą siłę obronną i gospodarczą, utrwalać niepodległość.

Doniosła jest rola Biura Informacyjnego w dziedzinie umacniania solidarności mas pracujących świata, w dziele przyswajania bolszewickiej strategii i taktyki przez partie komunistyczne i robotnicze, w dziele rozpowszechniania zwycięskiej nauki Marksa — Engelsa — Lenina. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie internacjonalizm proletariacki, że to właśnie bolszewicka strategia i taktyka WKP(b), która zwyciężyła i zbudowała socjalizm, że to właśnie marksizm - leninizm czynią z partii komunistycznych i robotniczych siłę, która zdolna jest prowadzić masy pracujące świata do szturmu o socjalizm i pokój.

W perspektywie czterech lat jasne się staje, że partie komunistyczne i robotnicze prawidłowo oceniały zarówno siły obozu demokracji i pokoju, jak i siły wroga.

Dzięki tej prawidłowej ocenie ugruntowało się w świadomości mas pracujących świata przekonanie o niepokonanych siłach krajów wyzwolonych ludzi pracy. Dzięki tej prawidłowej ocenie mógł powstać potężny, światowy obóz pokoju, reprezentujący setki milionów ludzi.

I choć groźne jest niebezpieczeństwo agresji imperialistycznej, której nie wolno nie widzieć — w walce o pokój, demokrację i socjalizm zwyciężymy.

Zwyciężymy dlatego, że jesteśmy silni, zwyciężymy dlatego, że narody sprawę pokoju ujmują w swe własne ręce.

E. ZIELIŃSKA

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-00-01, 8-26-01, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-01, Dział korespondentów i listów: 8-07-82 REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 25 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, 8 Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40 Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-30, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-42697

SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

W dniu 7 października br. mija druga rocznica powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na zdjęciu: Prezydent NRD Wilhelm Pieck podczas wizyty u Prezydenta RP Bieruta. U dołu: znaczek pocztowy, wydany z okazji pobytu Prezydenta Bolesława Bieruta w NRD.
Wewnątrz dodatku zdjęcia poświęcone drugiej rocznicy powstania NRD.

DZIECI KTÓRE NIE ZNAJĄ RADOŚCI ŻYCIA...

Minęło zaledwie 6 lat od zakończenia II wojny światowej.

Nie tak dawno ludobójca Hitler wrzeszczał: „Chcemy wojny totalnej", posyłając 10—12-letnich „żołnierzy" na śmierć.

Dziś Truman i jego ministrowie również krzyczą: „wszystko dla wojny". Równocześnie w prasie amerykańskiej ukazują się zdjęcia dzieci, ubranych w mundury wojskowe, dzieci, którym Truman przeznacza rolę „obrońców amerykańskiej kultury". W USA istnieją specjalne oddziały tzw. „Civil Air Patrol Cadets" czyli pomocników lotnictwa.

Oto czym pragnie „uszczęśliwić" dzieci tzw. „Zachód" (czytaj: anglo-amerykańscy imperialiści).

Ale ludzkość nie chce nowej wojny. Nie chce, aby 10—12-letnich chłopców uczono morderstwa i gangsteryzmu. Młodzież całego świata pragnie pokoju, pragnie radości i słońca. I walczy o swoje prawa do radości i szczęścia. Dowodem tego był Zlot w Berlinie.

Tak było w III „Reichu" zaledwie kilka lat temu. 10-letni „żołnierze" z woli Hitlera — ludobójcy ratują pozostałości ze zbombardowanego domu.

Pod okiem starego hitlerowca młodzi „Volkssturmowcy" (oddziały hitlerowskie przeznaczone do obrony wewnątrz kraju. Wcielano do nich nawet 8-letnie dzieci) przygotowują się do „akcji".

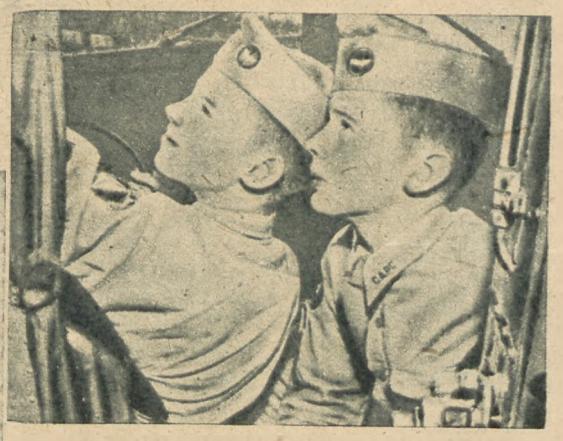

A oto obrazek z dzisiejszej Ameryki. Te dzieci nie wiedzą, jak wygląda radosne dzieciństwo. Pod kierunkiem doświadczonych w mordowaniu bezbronnej ludności koreańskiej „asów" lotnictwa USA — dzieci te uczy się zamiłowania do wojny.

7. X. 1949

2 LATA N. R. D.

7. X. 1951

1 W berlińskim parku Treptow wznosi się monumentalny Pomnik Wdzięczności — pomnik żołnierza radzieckiego. U stóp jego leży złamany znak swastyki. Żołnierz ramieniem otacza ufnie tulące się do niego dziecko. Krew i pomoc żołnierza radzieckiego leży u podstaw wszystkich zwycięstw młodej republiki. I dlatego tak wiele kwiatów zawsze leży u stóp pomnika w parku Treptow.

Na południu od Frankfurtu, na skraju miasta Fürstenberg nad Odrą leży obszar wielkiej budowy. 12 września br. dokonano tam pierwszego spustu stali w pierwszym z wielkich pieców kombinatu hutniczego Ost. Rudę żelazną dowożą ładowne pociągi ze Zw. Radzieckiego, koks płynie barkami z polskich kopalń. Płynie odrzańskim nurtem — rzeką, która łączy oba nasze narody. Z tej rudy i koksu — mówią współgospodarze Nowych Niemiec, hutnicy Ostu — wytapiać będziemy stal dla pokoju. Dyrektorem kombinatu jest komunista Otto Ringel, który przez 25 lat był wytapiaczem w hucie. Kombinat Ost to jak gdyby symbol Nowych Niemiec, które w braterskiej przyjaźni ze Zw. Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej budują swoją przyszłość na rusztowaniach wielkiego planu 5-letniego.

7 października br. mijają 2 lata od chwili, kiedy Tymczasowy Parlament Ludowy proklamował utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która, jak powiedział STALIN, stać się miała „kamieniem węgielnym jednolitych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec". Mijają 2 lata od chwili, kiedy po raz pierwszy władzę w państwie niemieckim ujął w swe ręce lud pracujący, otwierając w ten sposób nową kartę w historii swojej ojczyzny, w historii Europy.

Dziś, gdy imperializm amerykański odbudowuje przemysł wojenny Niemiec Zach., usiłuje odbudować armię hitlerowską i przygotować ją do wojny przeciw Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — samo istnienie NRD, walczącej o pokój i jedność Niemiec, przeciw wciąganiu narodu niemieckiego do zbrodniczych planów imperializmu, wielka siła oddziaływania Republiki na ludność Niemiec Zach. — podkreśla doniosłe znaczenie NRD jako siły, która krzyżuje imperialistyczne plany rozpętania wojny w Europie, znaczenie NRD jako wysuniętego antyimperialistycznego bastionu obozu pokoju i postępu.

Powstanie NRD — to również otwarcie nowej karty w historii stosunków polsko-niemieckich.

Te 2 lata znaczone były wielkim Spotkaniem Przyjaźni w Zgorzelcu 7 lipca 1950 r., kiedy to 20 tys. robotników i młodzieży polskiej razem z sąsiadami-robotnikami i młodzieżą leżącego tuż za rzeką Goerlitz przypieczętowało podpisy premiera Cyrankiewicza i premiera Grotewohla pod umową, wytyczającą istniejącą, ostateczną i nienaruszalną granicę między NRD i Polską Ludową. Te dwa lata znaczone były wizytą Prezydenta Piecka w Warszawie i wzajemnymi odwiedzinami Prezydenta Bieruta w NRD. Znaczone były tyloma już spotkaniami przyjaźni na Granicy Pokoju. A w sierpniu br. dwu i pół tysięczna delegacja młodzieży polskiej miała możność podczas Zlotu w Berlinie zawrzeć niepisany sojusz, zaprzyjaźnić się na zawsze z nową młodzieżą niemiecką, która z otwartymi ramionami, z tak ogromną serdecznością przyjmowała młodych delegatów Polski.

2 Na czele NRD stoją dziś komuniści i szczerzy demokraci. Prezydent NRD i przewodniczący SED, Wilhelm Pieck — to współbojownik Karola Liebknechta, Róży Luksemburg i Ernesta Thälmanna. Ci ludzie, kierujący NRD, to jedna z rękojmi zaufania, jakim darzą republikę miłujące pokój narody.

3 „Szczerą radością napawa nas fakt, że w NRD rośnie wspaniałe i szczęśliwe młode pokolenie, pokolenie bojowników o pokój i jedność Niemiec, które swój patriotyzm łączy z uczuciem braterstwa i przyjaźni dla wszystkich ludów" — powiedział Prezydent BIERUT, przemawiając w Berlinie.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Lekkoatleci NRD
przybyli do Warszawy

PREIBISCH — 100 m — 11,9 sek.

LACINA — 200 m — 21,8 sek.

W czwartek 4 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w dniach 6 — 7 bm. rozegra międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny z reprezentacją Polski.

Sportowców NRD powitali na Dworcu Głównym przedstawiciele GKKF z nacz. Wieczorkiem i dyr. Forysiem na czele oraz delegacja ZMP.

W skład ekipy NRD wchodzi 13 zawodniczek, 30 zawodników oraz kierownictwo, trenerzy, lekarz i masażysta. Kierownikiem ekspedycji jest dyrektor Biura Organizacyjnego Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Wenzel.

Wraz ze sportowcami przybył do Warszawy redaktor naczelny „Deutsches Sport Echo" — Jacobus.

Na meczu z Polską reprezentacja NRD wystąpi w następującym składzie:

kobiety: 100 m — Preibisch, Köckritz-Karger, 80 m ppl. — Schütt, Schreyer, oszczep — Hoffmeister, Vogt, dysk — Wiederhold, Klitsch, kula — Klitsch, Wiederhold, skok wzwyż — Preuss, Leupold, skok w dal — Piep, Preibisch, 200 m — Köckritz-Karger, Preibisch, 4 × 100 — Preibisch, Piep, Köckritz-Karger, Anders;

mężczyźni: 100 m — Rüdiger, Westphal, 110 m ppl. — Smolinsky, Bemm, 200 m — Lacina, Schneider, 400 m — Bäslack, Brauch, 400 m ppl. — Scholz, Stephan, 800 m — Bäslack, Bohla, 1.500 m — Donath, Braunschweig, 3.000 m ppl. — Lüpert, Genatowski, 5.000 m — Thees, Reymann, 10.000 m — Thees, Reyman, skok wzwyż — Meyer, Zirk, skok w dal — Ihlenfeld, Büsse, oszczep — Wiedemann, Kühn, dysk — Schmidt, Etzold, kula — Schmidt, Etzold, młot — Marcus, Schmidt, tyczka — Balzer, Etzold, trójskok — Frister, Hartwich, 4 × 100 m — Kretschmann, Rudiger, Lacina, Westphal, 4 × 400 m — Lacina, Schneider, Scholz, Brauch.

Prasa czechosłowacka
o meczu Honved-CWKS

Prasa czechosłowacka dużo uwagi poświęca turniejowi piłkarskiemu zorganizowanemu z okazji święta Armii Czechosłowackiej. Po środowym meczu **Honved — CWKS**, dzienniki zgodnie stwierdzają, że Polacy pokazali grę na dobrym poziomie popartą doskonałą kondycją. W porównaniu z rokiem ubiegłym Polacy zrobili bodajże największy postęp spośród uczestników turnieju.

Organ Armii Czechosłowackiej **„Obrana Lidu"** pisze:

„Spotkanie Honved — CWKS było jednym z najlepszych jakie rozegrano na stadionie witkowickim w ostatnich czasach. Drużyna polska w porównaniu z rokiem ubiegłym zaprezentowała się dużo lepiej i była dla wspaniałego węgierskiego zespołu równorzędnym przeciwnikiem. Polacy byli bardziej bojowi, nieustępliwi a często i szybsi.

...Nieznaczna porażka jest niewątpliwie sukcesem dla zespołu polskiego, który pokazał piękną, szybką i nieustępliwą grę.

Organ Czeskiego Związku Młodzieży **„Mlada Fronta"** pisze m. in.:

„Niespodziankę sprawili przede wszystkim polscy goście, którzy byli przez całe spotkanie równorzędnym przeciwnikiem dla doskonałych Węgrów i mogli wyjść z walki jako zwycięscy. Oba zespoły grały zdecydowanie szybko, bez zbytniego przetrzymywania piłki.

...Przez całą pierwszą połowę meczu Polacy mieli wyraźną przewagę. Gra była bardzo szybka, przede wszystkim dzięki dobrze przygotowanym i bojowym graczom CWKS".

Prasa czechosłowacka wyróżnia szczególnie Stefaniszyna, Orłowskiego, Janeczka, Sąsiadka i Breitera.

Cały kraj przygotowuje się do uroczystego obchodu
Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Masy pracujące miast i wsi intensywnie przygotowują się do zbliżającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, aby godnie zamanifestować swoją wdzięczność i miłość do Związku Radzieckiego — wielkiego przyjaciela naszej wolnej, ludowej Ojczyzny.

W Warszawie...

Warszawskie koła ZMP i drużyny harcerskie opracowują programy wieczornic, poświęconych życiu i pracy młodzieży radzieckiej. W czasie wieczornic odbędą się spotkania z uczestnikami wycieczek do ZSRR, zespołowe czytanie książek znanych autorów radzieckich, specjalne konkursy itp.

Aktyw ZMP i harcerstwa opracowuje pogadanki na temat pokojowej polityki Związku Radzieckiego, walki ZSRR przeciwko wojennym knowaniom imperialistów oraz pomocy udzielanej przez Związek Radziecki Polsce Ludowej.

Młodzież, zatrudniona w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Muranów, postanowiła zapoznać się z życiem Bohatera Października — Feliksa Dzierżyńskiego i zorganizować zbiorową wycieczkę na Wystawę poświęconą Jego pamięci. Uczniowie Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Smolnej 30 urządza w szkole wystawę i kiermasz książki radzieckiej oraz zorganizuja we wszystkich klasach wieczory dyskusyjne na temat pomocy ZSRR dla Polski. Drużyna harcerska przy tej szkole postanowiła nawiązać łączność korespondencyjną z jedną z drużyn pionierskich w Związku Radzieckim.

Na wsi...

W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach trwają przygotowania do imprez i uroczystości związanych z Miesiącem Przyjaźni. Zespoły świetlicowe pracują nad dekoracją świetlic. Odbywają się próby chórów, zespołów dramatycznych i tanecznych, opracowujących specjalne programy radzieckie, inscenizacje i tańce ludowe.

Od 4 do 11 listopada br. w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych odbędą się wieczornice pod hasłem: „W każdej gminie koło TPP-R, każdy członek ZSCh — członkiem TPP-R". Na wieczornicach tych wygłaszane będą referaty i pogadanki o Związku Radzieckim. Wiejskie zespoły czytelnicze urządzą wieczory dyskusyjne, poświęcone książkom radzieckim.

Członkowie grup producentów ZSCh na specjalnych zebraniach będą omawiać m. in. najnowsze osiągnięcia radzieckiej agrobiologii i agrotechniki. Koła miczurinowskie organizują spotkania z naukowcami - rolnikami.

Starannie przygotowują się do Miesiąca Przyjaźni ludowe zespoły sportowe, z zapałem ćwiczące przed zawodami o odznakę SPO.

Tegoroczny wrzesień -miesiącem wielkiego wkładu w budowę Warszawy
Wywiad z Przewodniczącym Prezydium SRN — tow. Albrechtem

W związku z zakończeniem Miesiąca Budowy Warszawy przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht podsumował wyniki tegorocznej akcji wrześniowej na rzecz Warszawy.

Podobnie jak w latach ubiegłych, wrzesień — Miesiąc Budowy Warszawy, upłynął pod znakiem jak najszerszej mobilizacji społeczeństwa wokół dzieła budowy stolicy.

Poważny wkład do osiągnięcia chlubnego bilansu Miesiąca Budowy Warszawy wniosła Warszawska Organizacja Partyjna.

Ogółem w ciągu Miesiąca nad porządkowaniem miasta i upiększaniem go pracowało ponad **135 tys. osób. Usunięto i wywieziono ponad 35 tys. m sześć. gruzu, wydobyto ok. 130 tys. sztuk cegieł oraz przeprowadzono prace porządkowe w stołecznych**

Ogólna wartość wykonanych prac wynosi ok. miliona zł.

Równocześnie w samej tylko **Warszawie zebrano na SFOS w ciągu września ponad półtora miliona zł.**

Bilansując wyniki Miesiąca stwierdzić należy, iż przyniósł on realne efekty w dalszym porządkowaniu miasta, przygotowaniu terenów pod nowe inwestycje. **Wrzesień stał się manifestacją idei budowy socjalistycznej Warszawy, tej idei, którą nakreślił przed narodem Prezydent RP. BOLESŁAW BIERUT. Tegoroczny wrzesień był nowym realnym wkładem mas pracujących Warszawy w dzieło pokojowego budownictwa, zadokumentowaniem niezłomnej wo-**

Wielu tkaczy

7. X. 1949 — 2 LATA N. R. D. — 7. X.

Na południu od Frankfurtu, na skraju miasta Fürstenberg nad Odrą leży obszar wielkiej budowy. 12 września br. dokonano tam pierwszego spustu stali w pierwszym z wielkich pieców kombinatu hutniczego Ost. Rudę żelazną dowożą ładowne pociągi ze Zw. Radzieckiego, koks płynie barkami z polskich kopalń. Płynie odrzańskim nurtem — rzeką, która łączy oba nasze narody. Z tej rudy i koksu — mówią współgospodarze Nowych Niemiec, hutnicy Ostu — wytapiać będziemy stal dla pokoju. Dyrektorem kombinatu jest komunista Otto Ringel, który przez 25 lat był wytapiaczem w hucie. Kombinat Ost to jak gdyby symbol Nowych Niemiec, które w braterskiej przyjaźni ze Zw. Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej budują swoją przyszłość na rusztowaniach wielkiego planu 5-letniego.

7 października br. mijają 2 lata od chwili, kiedy Tymczasowy Parlament Ludowy proklamował utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która, jak powiedział STALIN, stać się miała „kamieniem węgielnym jednolitych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec". Mijają 2 lata od chwili, kiedy po raz pierwszy władzę w państwie niemieckim ujął w swe ręce lud pracujący, otwierając w ten sposób nową kartę w historii swojej ojczyzny, w historii Europy.

Dziś, gdy imperializm amerykański odbudowuje przemysł wojenny Niemiec Zach., usiłuje odbudować armię hitlerowską i przygotowa

ciw Zw. Radzieckiemu i krajom

— samo istnienie NRD, walcząc

Niemiec, przeciw wciąganiu nar

zbrodniczych planów imperializ

działywania Republiki na ludno

podkreśla doniosłe znaczenie N

krzyżuje imperialistyczne plan

w Europie, znaczenie NRD jako

imperialistycznego bastionu obo

Powstanie NRD — to równ

karty w historii stosunków pol

Te 2 lata znaczone były

Przyjaźni w Zgorzelcu 7 lipca 19

robotników i młodzieży polskiej

robotnikami i młodzieżą leżącego

litz przypieczętowało podpisy

cza i premiera Grotewohla pod

istniejącą, ostateczną i nienarusz

NRD i Polską Ludową. Te dwa

wizytą Prezydenta Piecka w Wa

mi odwiedzinami Prezydenta Bie

czone były tyloma już spotk

Granicy Pokoju. A w sierpniu b

na delegacja młodzieży polskiej

czas Zlotu w Berlinie zawrzeć

przyjaźnić się na zawsze z nową

która z otwartymi ramionami,

decznością przyjmowała młodyc

1 W berlińskim parku Treptow wznosi się monumentalny Pomnik Wdzięczności — pomnik żołnierza radzieckiego. U stóp jego leży złamany znak swastyki. Żołnierz ramieniem otacza ufnie tulące się do niego dziecko. Krew i pomoc żołnierza radzieckiego leży u podstaw wszystkich zwycięstw młodej republiki. I dlatego tak wiele kwiatów zawsze leży u stóp pomnika w parku Treptow.

2 Na czele muniści ci. Prezyden cy SED, współbojowni ta, Róży Lu Thälmanna. NRD, to jed nia, jakim łujące pokój

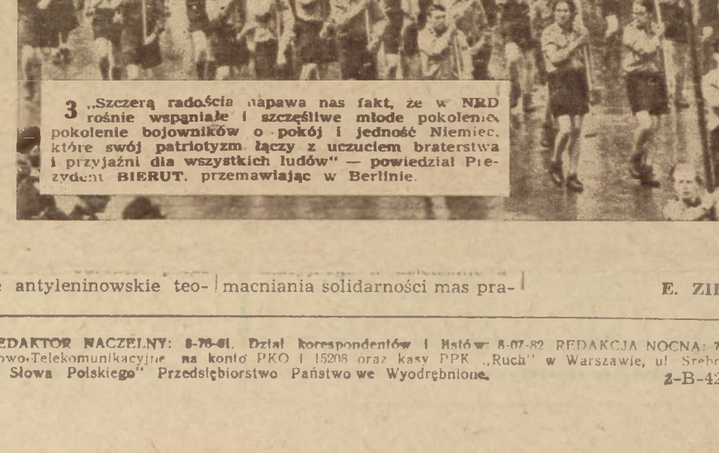

3 „Szczerą radością napawa nas fakt, że w NRD rośnie wspaniałe i szczęśliwe młode pokolenie, pokolenie bojowników o pokój i jedność Niemiec, które swój patriotyzm łączy z uczuciem braterstwa i przyjaźni dla wszystkich ludów" — powiedział Prezydent BIERUT, przemawiając w Berlinie.

WASZ NOWY KONKURS
ECHA SPARTAKIADY

Warunki konkursu

Dziś drukujemy drugi odcinek naszego konkursu wraz z kuponem nr 2. Jednocześnie przypominamy warunki konkursu:

Każdy z uczestników konkursu powinien:

1) odgadnąć **nazwisko** zawodnika, którego symbolizuje rysunek, przy czym zaznaczamy, że będą to wyłącznie mistrzowie w poszczególnych konkurencjach Spartakiady.

2) wpisać **nazwisko mistrza** do umieszczonej pod rysunkiem tabelki (ilość kratek w tabelce odpowiada ilości liter w nazwisku).

3 podać **rozwiązanie główne**, które utworzone zostanie przez kolejne odczytanie liter z zaznaczonych krzyżykami kratek poszczególnych tabelek (po jednej literze z każdej tabelki).

4) dać krótką odpowiedź (tak lub nie) na pytanie zawarte w rozwiązaniu głównym.

5) zebrać 10 kuponów konkursowych, czytelnie je wypełnić i po ukazaniu się ostatniego kuponu przesłać wszystkie razem pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Echa Spartakiady".

Termin nadsyłania rozwiązań — 1.11.1951 r., przy czym decyduje data stempla pocztowego.

Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą rozwiązania rozlosowane zostaną nagrody.

Konkurs „Echa Spartakiady"
Kupon nr 2

Nazwisko . . . . . .

Imię . . . . . wiek . lat

Zawód . . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

LPZ organizuje zawody kolarskie
o mistrzostwo miasta Warszawy

Z okazji tygodnia LPŻ w dn. 7 października br. rozegrane zostaną w Warszawie wyścigi kolarskie. Wyścigi odbędą się w dwóch kategoriach. W kategorii II ej na 100 km i w kategorii III na 50 km. Trasa wyścigu kategorii II zaczyna się na Targówku, prowadzi szosą do Wyszkowa i z powrotem. Start zawodników w kategorii III nastąpi również na Targówku z półmetkiem w Radzyminie.

W zawodach tych wezmą udział czołowi kolarze z Kapiakiem, Klabińskim i Wójcikiem na czele.

Rozdanie nagród zwycięzcom wyścigu odbędzie się podczas Centralnej Akademii LPŻ.

(T.)

Sport w ZSRR

Biorąc pod uwagę masowy rozwój piłki nożnej, Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wydał polecenie wydelegowania drużyn ligowych do 31 największych miast ZSRR, gdzie mistrzowie piłki nożnej zorganizują spotkania i podzielą się z miejscowymi sportowcami doświadczeniem pracy szkoleniowo - trenerskiej.

Nowe rekordy świata

Mistrz ZSRR w biegu maratońskim — Moskaczenko (Dynamo — Moskwa) uzyskał w biegu na dystansie 30 km wynik 1:38:54, ustanawiając nowy rekord świata.

Lekkoatleta brazylijski De Silva ustanowił nowy rekord świata z trójskoku, uzyskując 16,01.

W 4 rocznicę powstania Biura Informa

Naprzód do walki, pod szta internacjonalizmu proletari

Powstanie przed czterema laty Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, z Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią bolszewików na czele, posiada wagę wydarzenia o historycznym, przełomowym znaczeniu.

BIURO Informacyjne uzbroiło partie komunistyczne i robotnicze w prawidłową ocenę nowego, powojennego układu sił politycznych na świecie. Rezolucja Biura Informacyjnego wskazała już wtedy, przed czterema laty, gdy imperializm amerykański nie zdążył się jeszcze do takiego stopnia zdemaskować i występował w oczach wielu ludzi w aureoli współbojownika przeciw faszyzmowi, że zarysowały się dwa obozy:

„obóz imperialistyczny i antydemokratyczny, którego głównym celem jest ustanowienie światowego panowania imperializmu amerykańskiego i rozgromienie demokracji

oraz

obóz antyimperialistyczny i demokratyczny, którego zasadniczym celem jest podważenie imperializmu, wzmocnienie demokracji i likwidacja resztek faszyzmu".

Dzieje czterech lat, dzielących nas od historycznej Narady Biura Informacyjnego w Polsce potwierdziły w zupełności słuszność tej głęboko marksistowskiej oceny. Dziś, nikt nie może zaprzeczyć, że imperializm amerykański coraz bezczelniej i coraz intensywniej dąży do panowania nad światem, do rozgromienia sił demokracji i pokoju, do rozpętania nowej wojny. Imperializm, zrzuciwszy białe rękawiczki — przeszedł do jawnych aktów agresji na Korei, do jawnego uzbrajania Niemiec Zach. i Japonii, do montowania nowych baz napaści, do formowania polityczno-wojskowych bloków i paktów wojennych.

BIURO Informacyjne, nie tylko zdemaskowało agresywność obozu imperialistycznego, lecz także obnażyło bez reszty jego słabość, wynikającą z pogłębienia się strukturalnego, powszechnego kryzysu systemu kapitalistycznego, z zaostrzenia się wszystkich zewnętrznych i wewnętrznych sprzeczności tego ustroju, z rosnącej nieprzerwanie potęgi sił obozu antyimperialistycznego i demokratycznego.

I dlatego Biuro Informacyjne stwierdziło, mobilizując tym samym masy pracujące świata do walki z imperializmem, że

„między pragnieniem imperialistów rozpętania nowej wojny, a możliwością zorganizowania wojny istnieje ogromny dystans. Narody nie chcą wojny".

Dzieje czterech lat, dzielących nas od historycznej Narady Biura potwierdziły i tę bezsporną prawdę.

Nastąpiły nieodwracalne, głębokie zmiany w układzie sił na arenie światowej na korzyść obozu pokoju i demokracji. Antyimperialistyczny obóz pokoju i demokracji rozszerzył swój stan posiadania od Morza Żółtego po Łabę. Antyimperialistyczny obóz pokoju i demokracji skupił pod przewodem Związku Radzieckiego, przodującej siły tego obozu — miliardową armię bojowników o pokój na całym świecie.

ZSRR i kraje demokracji ludowej, stanowiąc trzon obozu postępu i pokoju wyrosły w robotnicze i antynarodowe obli- zyk faktów? Oznacza to anty- wszystkie antyleninowskie teo- macniania solidarności mas pra-

E. ZIELIŃSKA

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-00-01, 8-26-91, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-30, 22, 25 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, 18, Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40 Administracja: Warszawa, al. Wiejska 12, tel. 4-01-30, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. Z-B-42697

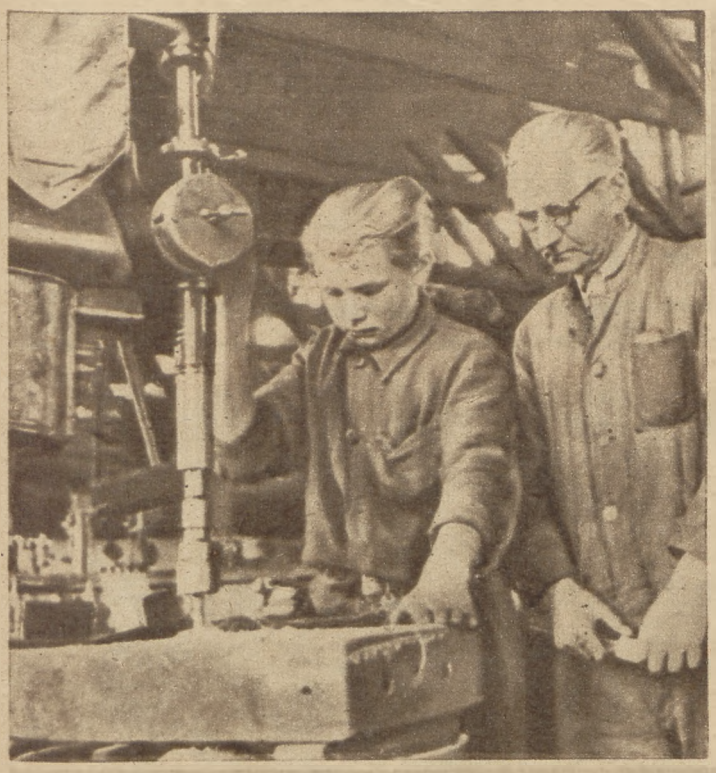

4 Z dnia na dzień rosną nowe, potężne zakłady przemysłowe — plan 5-letni zmienia oblicze NRD.

2 miliony ha ziemi junkrów i przestępców wojennych otrzymali w NRD w wyniku reformy rolnej bezrolni i małorolni chłopi oraz przesiedleńcy. W walce o urodzaj pomaga chłopom coraz gęstsza sieć MAS — ośrodków maszynowych.

Wolfgang Tuschwitz, uczeń w fabryce traktorów Mittelelbe w Magdeburgu, zwyciężył w współzawodnictwie pracy. Nad warsztatem — proporczyk z napisem: „Uczymy się, pracujemy i walczymy dla sprawy pokoju".

***NRD** dąży konsekwentnie do zjednoczenia demokratycznych, miłujących pokój Niemiec, występuje zdecydowanie przeciw usiłowaniom amerykańskich imperialistów przekształcenia Niemiec Zach. w bazę nowej wojny, przeciw remilitaryzacji i odbudowie przemysłu zbrojeniowego w Trizonii. NRD jest w tej walce wzorem i oparciem dla patriotów Zachodnich Niemiec.*

5 Chłopcy i dziewczęta z Magdeburga (NRD) poprzez granicę stref wysyłają na balonach tekst apelu Światowej Rady Pokoju...

6 Na nic nie zdały się wysiłki policji zach.-berlińskiej — nie zdołała ona powstrzymać tysięcy berlińczyków z zachodnich sektorów miasta, którzy chcieli wziąć udział w demonstracji 1-majowej w demokratycznym sektorze Berlina. Tak samo beznadziejna jest walka Adenauera i jego imperialistycznych rozkazodawców przeciw zach.-niemieckim bojownikom o pokój.

7 Przyjaźń nasza z NRD jest przyjaźnią trwałą — opiera się ona na fundamencie leninowsko-stalinowskiej idei współżycia narodów. Na zdjęciu — Prezydent Bierut podczas pobytu w NRD odwiedził robotników Zakładów Niles w Berlinie.

Z depeszy J. STALINA do Wolnej Młodzieży Niemieckiej — 1950 r.

Berlin był w sierpniu siedzibą III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Przyjazd 25 tys. młodzieży ze 104 krajów, przybycie na Zlot przedstawicieli Światowej Rady Pokoju podkreśliły jeszcze raz znaczenie NRD jako ważnej, wysuniętej siły w walce o pokój. Młodzież świata dała w Berlinie wyraz swemu zaufaniu do nowej młodzieży niemieckiej, swemu uznaniu i solidarności z jej walką o pokój i jedność Niemiec.

Odjeżdżając z Berlina, po wizycie u Prezydenta Piecka, wieczorem 24 kwietnia br. Prezydent BIERUT powiedział do zebranych tłumów ludności Berlina: „Żegnając Was, niemieccy przyjaciele, przesyłam serdeczne pozdrowienia Wam wszystkim, Waszym ogniskom rodzinnym, Waszym warsztatom pracy, Waszym gospodarstwom chłopskim, życzę Wam sukcesów w Waszej pracy, zwycięstwa w Waszej walce o pokój i jedność Niemiec".

Dziś, w dniu II-ej rocznicy powstania NRD, cały naród polski życzy swemu sąsiadowi zza Odry i Nysy nowych wspaniałych zwycięstw w walce o pokój, o zjednoczenie Niemiec, o pomyślne wykonanie planu 5-letniego.

Warszawa,
poniedziałek
8 października
1951 r.
Nr 239 (447) B
Cena 15 gr

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

DZIŚ w numerze:

Str. 2 — Przyjaciele zza Odry
Str. 3 — Przodownik pracy w swej fabryce przodownikiem wyszkolenia w wojsku
Str. 4 — Historia miłości Aj-aj i Sjao-Wana

* * *

Imperialistycznym, ludobójczym planom panowania nad światem, napastniczym spiskom atlantyckich siewców wojny, został zadany jeszcze jeden potężny cios.

W tumult histerycznych wrzasków wojennych, w zgrzyt panicznej gorączki zbrojeniowej wodzirejów i władców Ameryki rzucone zostały słowa o pokoju, i wielkości sił pokoju, słowa, których z ufnością i wiarą, z nadzieją i miłością słuchają narody świata — słowa towarzysza Stalina.

Wypowiedź towarzysza Stalina udzielona korespondentowi „Prawdy" jest wyrazem wielkiej siły obozu socjalizmu i pokoju siły, z którą, chcą czy nie chcą, muszą się liczyć panowie imperialiści.

Wypowiedź towarzysza Stalina jest jeszcze jednym ostrzeżeniem dla spadkobierców hitlerowskich ludobójców, którzy uzbrajając SS-owskich katów Oświęcimia, SS-owskie morderstwa powtarzają w Korei.

Tak, Związek Radziecki posiada broń atomową. Tak, Związek Radziecki dokonuje prób bomb atomowych zgodnie z planem obrony kraju przed każdym napastnikiem. I fakt ten, znowu niezależnie od tego czy się podoba lub nie panom imperialistom — w poważnym stopniu odsuwa niebezpieczeństwo wojny.

Jeszcze trudniej będzie im teraz werbować mięso armatnie, by sk erować swoje armie przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Historia pokazała, że imperialiści z uporem n e chcą się liczyć z faktami:

O tym, że Związek Radziecki posiada tajemnicę broni atomowej w 1947 roku stwierdził towarzysz Mołotow, a w roku 1949 — komunikat Agencji TASS z dnia 25 września.

To był pierwszy druzgocący cios w „dyplomację atomową" Trumanów i Churchillów.

Ale imperialiści łudzili się, że uda im się oszukać narody, że swymi wrzaskami i podłymi kłamstwami przekonają chwiejnych o słabości obozu pokoju, zastraszą szantażem „cudownych broni" ludzi o słabych nerwach.

A tymczasem okazało się, że światowy obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki jest przygotowany by wrazie napaści imperialistów spotkać ich w pełnym uzbrojeniu.

Dzieje Związku Radzieckiego, lata walki z hitlerowskim najeźdźcą, siedem powojennych lat odbudowy zniszczeń i budownictwa komunizmu mówią niezbicie o tym, że Związek Radziecki dąży do trwałego pokoju między narodami. Ten pokojowy wysiłek ZSRR i jego potęga stojąca na straży pokoju cieszy nas, bowiem oznacza wzmocnienie niepodległości Polski i naszego bezpieczeństwa, wobec amerykańskich i wszelkich innych podżegaczy wojennych, którzy przywracają do życia bestię hitlerowską, by rzucić ją na nas.

Związek Radziecki nie myśli oczywiście napadać na USA, czy na którykolwiek inny kraj. Związek Radziecki — kraj pokojowej i twórczej pracy, kraj wspaniałych budowli komunizmu — g gantów stalinowskiej epoki — kraj bez wyzysku i wyzyskiwaczy, kraj ludzi radośnie tworzących komunizm nie chce wojny, pragnie pokoju. Wiedzą o tym ludzie pracy na całym świecie i dlatego w twierdzenia polityków waszyngtońskich, jakoby ZSRR komuś zagrażał mało kto wierzy. Wypowiedź towarzysza Stalina demaskuje bez reszty te kłamliwe oszczerstwa. Są one niczym innym, jak próbą przykrycia szalonych zbrojeń, które prowadzi zbrodniczy imperializm, krzycząc podobnie do złoczyńcy, który ukradł konia: „łapać złodzieja".

Związek Radziecki posiadając broń atomową wypowiada się nadal, jak zawsze, jak w ONZ, na Konferencji Paryskiej jak przedstawiciele narodu radzieckiego na Światowym Kongresie Pokoju — za zakazem broni atomowej, za zakazem produkcji broni atomowej, za międzynarodową kontrolą tego zakazu, za użyciem energii atomowej dla celów pokojowych, dla celów tworzenia, a n e niszczenia.

I to jeszcze raz z mocą potwierdza wypowiedź towarzysza Stalina.

Kraj budującego się komunizmu energią atomową ujarzmia siły przyrody i zmienia bieg rzek. W kraju budującego się komunizmu energia atomowa już służy pokojowi.

A w Stanach Zjednoczonych, w kraju gdzie rządzą drapieżne rekiny imperializmu i panoszy się prawo dżungli — służy ona przygotowaniu nowej, niszczycielskiej, barbarzyńskiej wojny. Obłudne imperialistycznych drapieżników, którzy szykując nową wojnę, chcą za wszelką cenę uprawomocnić straszną broń zniszczenia i posiąść na nią wyłączne prawo, zdemaskował bez reszty towarzysz Stalin.

Słowa towarzysza Stalina wzmocnią poczucie siły i bezpieczeństwa u wszystkich ludzi na świecie szczerze pragnących pokoju, wzmocnią ufność w ostateczne zwycięstwo pokoju nad wojną, pomogą milionom prostych ludzi na całym świecie w ich walce przeciw wojennym knowaniom imperialistów. Zadaniem naszym jest nadal umacniać i potęgować siły pokoju i postępu, aby z każdym dniem rosła ich przewaga nad siłami wojny i reakcji, aby z każdym dniem przybliżać ostateczną klęskę podżegaczy wojennych. Siły antyimperialistycznego obozu pokoju będziemy mnożyć i wzmacniać naszą walką o Plan 6-letni o wzrost naszej obronności, o większą wydajność pracy, o lepszą oszczędność materiałów, naszą pracą nad dalszym zacieśnieniem przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim, z krajem, który jest gwarantem niepodległości Polski, bezpieczeństwa narodów, przywódcą ludów walczących o pokój.

ODPOWIEDZI JÓZEFA STALINA

na pytania korespondenta dziennika „Prawda"

w sprawie broni atomowej

MOSKWA (PAP). Dnia 6 października br. dziennik „Prawda" zamieścił następujące odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta tego dziennika w sprawie broni atomowej:

PYTANIE: Co sądzicie o wrzawie, jaką wszczęła w tych dniach prasa zagraniczna w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim?

ODPOWIEDŹ: Istotnie, dokonano u nas niedawno próby jednego z rodzajów bomby atomowej. Próby bomb atomowych różnych kalibrów będą dokonywane również nadal zgodnie z planem obrony naszego kraju przed napaścią agresywnego bloku anglo - amerykańskiego.

PYTANIE: W związku z próbą bomby atomowej rozmaici działacze USA biją na alarm i krzyczą o zagrożeniu bezpieczeństwa USA. Czy istnieje jakakolwiek podstawa do takiego alarmu?

ODPOWIEDŹ: Do takiego alarmu nie ma żadnych podstaw.

Działacze USA nie mogą nie wiedzieć, że Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest również za jej zakazem, za zaprzestaniem jej produkcji. Jak wiadomo, Związek Radziecki kilkakrotnie żądał zakazu broni atomowej, lecz za każdym razem spotykał się z odmową mocarstw bloku atlantyckiego. Znaczy to, że w wypadku napaści USA na nasz kraj, koła rządzące USA będą stosowały bombę atomową. Ta właśnie okoliczność zmusiła Związek Radziecki do posiadania broni atomowej, ażeby spotkać agresorów w pełnym uzbrojeniu.

Agresorzy chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu.

A zatem, jeżeli Stany Zjednoczone nie zamierzają dokonać napaści na Związek Radziecki, alarm wszczęty przez działaczy USA uznać należy za bezprzedmiotowy i fałszywy, albowiem Związek Radziecki nie myśli nawet o tym, ażeby kiedykolwiek napaść na USA lub którykolwiek inny kraj.

Działacze USA niezadowoleni są z tego, że tajemnicę broni atomowej posiadają nie tylko Stany Zjednoczone, lecz także inne kraje, a przede wszystkim Związek Radziecki. Chcieliby oni, ażeby Stany Zjednoczone posiadały monopol w zakresie produkcji bomby atomowej, ażeby Stany Zjednoczone miały nieograniczone możliwości straszenia i szantażowania innych krajów. Ale na jakiej właściwie podstawie myślą oni w ten sposób, z jakiego tytułu? Czy monopol tego rodzaju leży w interesie zachowania pokoju? Czy nie będzie słuszniejsze jeżeli powiemy, że sprawy mają się akurat odwrotnie, że właśnie w interesie zachowania pokoju potrzeba przede wszystkim likwidacji takiego monopolu, a następnie bezwzględnego zakazu broni atomowej. Sądzę, że zwolennicy bomby atomowej mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypadku, gdy zobaczą, że nie są już więcej monopolistami.

PYTANIE: Co sądzicie o międzynarodowej kontroli w dziedzinie broni atomowej?

ODPOWIEDŹ: Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej i za zaprzestaniem produkcji broni atomowej. Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad tym, ażeby decyzja o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu produkcji broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumienniej. Związek Radziecki wypowiada się za taką właśnie kontrolą międzynarodową.

Działacze amerykańscy również mówią o „kontroli", ale ich „kontrola" bierze za punkt wyjścia nie zaprzestanie produkcji broni atomowej, lecz kontynuowanie takiej produkcji, i to w ilościach, odpowiadających ilości surowców, jakimi rozporządzają te czy inne kraje. A zatem, „kontrola" amerykańska bierze za punkt wyjścia nie zakaz broni atomowej, lecz jej legalizację i usankcjonowanie. W ten sposób sankcjonuje się prawo podżegaczy wojennych do mordowania za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności. Nie trudno zrozumieć, że nie jest to kontrola, lecz naigrawanie się z kontroli, oszukiwanie pokojowych dążeń narodów. Rzecz zrozumiała, że taka „kontrola" nie może zadowolić narodów miłujących pokój, które żądają zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji.

Pozdrowienia dla narodu niemieckiego

Pan **WILHELM PIECK**
Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W drugą rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłam Panu, Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz narodowi niemieckiemu najserdeczniejsze gratulacje.

Na ręce Pana, Panie Prezydencie, składam życzenia dalszego umacniania i rozwoju osiągnięć Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz dalszych sukcesów i zwycięstw w niezłomnej walce o zjednoczenie Niemiec prowadzonej przez Nią w interesie pokoju w oparciu o wszystkie pokojowe siły narodu niemieckiego.

BOLESŁAW BIERUT

Pan **OTTO GROTEWOHL**
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Z okazji drugiej, doniosłej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej składam serdeczne życzenia Panu, Panie Premierze, oraz Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rząd i naród polski życzy Niemieckiej Republice Demokratycznej — reprezentującej dążenia i interesy całego narodu niemieckiego — zwycięstw w walce o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

*

Również depesze gratulacyjną do Ministra Spraw Zagranicznych NRD Georga Dertingera wysłał Minister Spraw Zagranicznych RP dr Stanisław Skrzeszewski.

Siła ZSRR jest gwarancją pokoju na świecie

— mówią robotnicy na masówkach poświęconych wypowiedzi towarzysza Stalina

(Korespondencja własna)

6 bm. o godz. 12-ej Polskie Radio nadało tekst wywiadu przeprowadzonego przez korespondenta „Prawdy" z tow. Stalinem.

W zakładach pracy przy radioodbiornikach zebrały się załogi aby uważnie wysłuchać słów wielkiego Obrońcy Pokoju.

Słowa tow. Stalina powitano wszędzie jako wyraz siły obozu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

W wielu zakładach pracy natychmiast podjęto rezolucje, w których jeszcze raz polska klasa robotnicza zadokumentowała swoją gotowość walki o zachowanie pokoju na całym świecie.

Tow. **MARIA KLUSKA z Zakładów im. 22 Lipca**, po wysłuchaniu audycji radiowej, mówi:

„W okresie okupacji siedziałam na Pawiaku. Byłam wywieziona na ciężkie roboty do Niemiec. Straciłam ojca i szwagra. Nienawidzę wojny i faszyzmu. Z prasy i radia wiem, że imperialiści wskrzesza ją faszyzm i przygotowują nową wojnę. Wywiad z tow. Stalinem przeprowadzony przez korespondenta „Prawdy" pozwolił mi jeszcze lepiej zrozumieć że musimy być gotowi do obrony przed napaścią, którą planują imperialiści".

Referent techniczny z tej samej fabryki, tow. **SADOWSKA**, mówi:

„Musimy walczyć o pokój. W oparciu o potęgę Związku Radzieckiego nie pozwolimy zastraszyć się podżegaczom wojennym. Tow. Stalin pokazał, jaka jest siła ZSRR. My także swoją pracą przyczyniamy się do wzmocnienia sił pokoju. Przedwczoraj w zrozumieniu tych zadań — dla uczczenia 34 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podjęłyśmy zobowiązanie wykonania planu miesięcznego o dwa dni wcześniej".

ZMP-owiec kol. **ROMUALD ZDZIENIEWICKI**, mówi:

„Przyszedłem akurat na drugą zmianę. Wszyscy stali przy głośnikach bardzo zaciekawieni. Stanąłem również i słuchałem. Związek Radziecki wielokrotnie proponował zakaz broni atomowej i kontrolę energii atomowej. Teraz tow. Stalin jeszcze raz wyjaśnił, że państwo, które nie chce wojny zgodziłoby się na taką propozycję. Ale Truman chciałby mieć bombę atomową tylko dla siebie i użyć jej przeciwko ZSRR, przeciwko nam i wszystkim krajom demokracji ludowej. Będę walczył o pokój z całych sił".

Ręczniarka z działu poduszek Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego ob. **JANINA WROŃSKA**, mówi:

„O wywiadzie z tow. Stalinem dowiedzieliśmy się od naszych towarzyszek, które wychodziły ze zmiany. O godzinie 2-ej po południu tekst wywiadu został powtórzony.

Przerwałyśmy na kilka minut pracę i zebrałyśmy się przy głośniku.

Ja mam dziecko w żłobku, to dlatego dla mnie sprawa pokoju jest bardzo ważna.

Gdy słuchałam, co powiedział tow. Stalin, to zrobiło mi się lżej na sercu. Jesteśmy mocni i w przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami, które pragną pokoju — musimy pokój obronić".

Z. T.

(dokończenie na str. 4)

Freundschaft — przyjaźń

Przyjaźń, jaka łączy naród polski i niemiecki rośnie nieustannie, rozwija się i utrwala.

Na tle tej rosnącej i rozwijającej się przyjaźni między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną — rozkwita serdeczna i braterska przyjaźń młodzieży obu krajów. Przyjaźń młoda, gorąca, szczera i prawdziwa. Przyjaźń w imię pokoju.

Kiedy przeszło 5 lat temu grupa młodych niemieckich antyfaszystów z Erichem Honeckerem na czele przystępowała w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec do tworzenia organizacji młodzieży niemieckiej — czekała ją ciężka i trudna praca. Ale idea pokoju i przyjaźni między narodami, bliska każdemu uczciwemu człowiekowi, a szczególnie młodzieży — od pierwszej chwili skupiała wokół tej grupy wciąż nowe tysiące młodych Niemców. Rósł i potężniał z każdym dniem Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i jego kierownicza rola w życiu młodzieży niemieckiej. Wszystkie pokój miłujące narody, a w tym przede wszystkim naród polski i jego młodzież, z ufnością śledziły walkę o nową młodzież niemiecką.

FDJ wygrała tę walkę. FDJ ma już dziś poza sobą pięcioletnią walkę, niezwykle upartą i trudną, lecz zwycięską pracę wychowawczą, prowadzoną pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Owocem tej walki jest nasza dzisiejsza pewność, że za zachodnią granicą Polski Ludowej, za Odrą i Nysą mamy przyjaciół. Wiemy, że młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to prawdziwi nasi przyjaciele. Więcej — to ofiarni współbojownicy o wielką sprawę pokoju, tak bliską i drogą całej młodzieży świata. W walce tej łączy nas wszystko. Łączy i zbliża nas granica pokoju na Odrze i Nysie, łączy nas wspólna walka przeciwko jej wrogom. Łączy nas idea zjednoczenia Niemiec i utworzenia demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego.

Jakże dobitnie mogliśmy o tym wszystkim, co nas łączy, przekonać się w czasie trwania w Berlinie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Tam właśnie — w stolicy NRD, prawie trzy tysiące delegatów polskiej młodzieży w codziennych, bliskich i serdecznych spotkaniach z młodzieżą niemiecką poznawało tę przyjaźń, uczyło się rozumieć jej historyczne znaczenie. Tam utrwalały się więzy, łączące nas na zawsze. Tam właśnie widzieliśmy jak na twarzach milionów młodych Niemców wykwitał uśmiech szczerej przyjaźni, kiedy słyszeli słowo Polska lub widzieli polskiego delegata. Stamtąd delegaci nasi przywieźli do kraju pierwsze słowa powitania i ostatnie słowa pożegnania naszych niemieckich przyjaciół — FREUNDSCHAFT i FRIEDEN. — PRZYJAŹŃ i POKÓJ.

Przez ubiegłe lata tworzyła się i rosła historia naszej przyjaźni. Piękna historia nowych, nieznanych dotąd w dziejach stosunków między narodem polskim i niemieckim, między młodzieżą polską i niemiecką. Stosunków możliwych tylko między wolnymi narodami. Historia ta wzbogacać się będzie stale.

Przyjaźń między młodzieżą polską i niemiecką jest już dziś realnym faktem, który poważnie oddziałuje na układ stosunków politycznych w Europie. Podżegacze wojenni, którzy nie szczędzą wysiłków i dolarów, aby szczuć i podjudzać przeciwko sobie młodzież obu krajów — coraz jaśniej widzą, że nie potrafią nigdy rozerwać uścisku młodych rąk podanych sobie przez granicę na Odrze i Nysie. Nasza przyjaźń będzie się nieustannie pogłębiać, rozszerzać i utrwalać, w miarę upływu dni i lat. Rosnąć będą szeregi gorących zwolenników tej przyjaźni w obu naszych krajach. Tym samym jeszcze bardziej wzmacniać się będzie światowy obóz obrońców pokoju. Bo przyjaźń nasza służy sprawie pokoju, bo jest przyjaźnią w imię pokoju, w imię wspólnej walki przeciwko podpalaczom świata.

Dlatego też młodzież polska jest całym sercem z młodzieżą niemiecką w dniu jej wielkiego święta. Dlatego też młodzież polska z okazji tego święta śle młodym budowniczym nowych Niemiec, niemieckim towarzyszom z fabryk, kopalń, wsi, szkół i uniwersytetów jak najlepsze życzenia. Dlatego ZMP-owcy życzą swojej bratniej organizacji — Związkowi Wolnej Młodzieży Niemieckiej nowych, jeszcze piękniejszych sukcesów w wielkiej pracy wychowawczej, jaką organizacja ta nieustannie prowadzi wśród młodego pokolenia Niemiec.

Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej

60 milionów złotych

wynosi wartość zobowiązań załóg 35 fabryk łódzkich

Źródłem zapału — który towarzyszy podejmowaniu zobowiązań we współzawodnictwie uczczenia 34 Rocznicy Rewolucji Październikowej — jest świadomość, że Czyn Październikowy pomnaża niezwyciężoną siłę obozu pokoju.

Załoga odcinka Nr 4 Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty postanowiła o 15 dni skrócić termin wybudowania olbrzymiego warsztatu mechanicznego o kubaturze blisko 180.000 m³. Robotnicy ze Zjednoczenia Budowy Miasta zobowiązali się na 25 dni przed terminem zakończyć budowę kilku dużych obiektów mieszkalnych. **Ogółem wartość już podjętych zobowiązań w Nowej Hucie wynosi blisko 8 mil. zł.**

Szczególne duże zadanie postawiła sobie w Nowej Hucie brygada betoniarzy Leona Bożyńskiego, która postanowiła wykonać zaplanowane prace w ciągu 5 dni, zamiast 10.

*

60 mil. zł. wynosi wartość zobowiązań tylko 35 załóg fabryk łódzkich.

Do 15 października br. wykonać ma roczny plan produkcji załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, która produkuje sprzęt dla nowych obiektów. Ponadto robotnicy tej fabryki **wykonają dodatkowo wiele maszyn tkackich wartości przeszło 500.000 złotych.**

*

Górnicy kopalni „Marcel" zobowiązali się wydobyć na cześć rocznicy Rewolucji 11.719 ton węgla ponad plan. **„Towarzysze! Nasze współzawodnictwo ujawni nowe rezerwy produkcyjne** — mówił na zebraniu załogi przodownik pracy **Władysław Somerlik. — Moja brygada, po przejrzeniu wszystkich rezerw, postanowiła wyrobić w październiku 175 procent normy".**

Józef Gajdosz, Alojzy Śliżewski, Alfred Gruszka, dziesiątki i setki innych górników tej kopalni odpowiedziało na wezwanie **Władysława Somerlika.** Ka-

(dokończenie na str. 4)

W braterskiej przyjaźni

rozpoczęło się międzypaństwowe spotkanie w lekkoatletyce Polska-NRD

W sobotę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Polska — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Na starcie naszych pierwszych spotkań z NRD stanęli czołowi zawodnicy obu krajów. **„Freundschaft"** — PRZYJAŹŃ, oto cel, któremu poświęcają zawody. Mimo zimna na stadionie WP zebrało się 20 tysięcy publiczności warszawskiej.

Na zawody przybyli sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. Wende oraz przedstawiciele władz sportowych z przewodniczącym GKKF Farugą na czele.

W loży honorowej zajęła miejsce szef misji dyplomatycznej NRD p. amb. Agnes Kunderman. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Wkraczające na boisko drużyny obu krajów zostały powitane burzliwymi oklaskami. Otwarcia zawodów dokonał przew. St. KKF tow. Giewgod.

Przemawiając w imieniu sportowców NRD — kierownik ekipy tow. **Gerhard Wenzel** powiedział m. in.:

„Jesteśmy szczęśliwi i głęboko wzruszeni przyjęciem jakiego doznaliśmy w Warszawie. Obecne spotkanie lekkoatletyczne jeszcze bardziej zacieśni i pogłębi więzy przyjaźni łączącej oba narody".

Po odegraniu hymnów państwowych, wymianie pamiątkowych proporców i defiladzie zawodników rozpoczęły się pierwsze konkurencje lekkoatletyczne.

(dokończenie na str. 4)

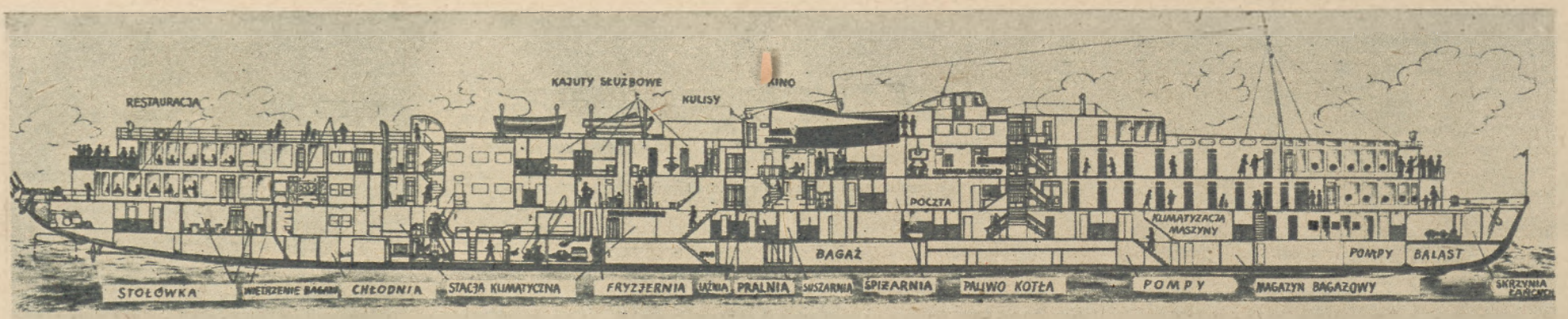

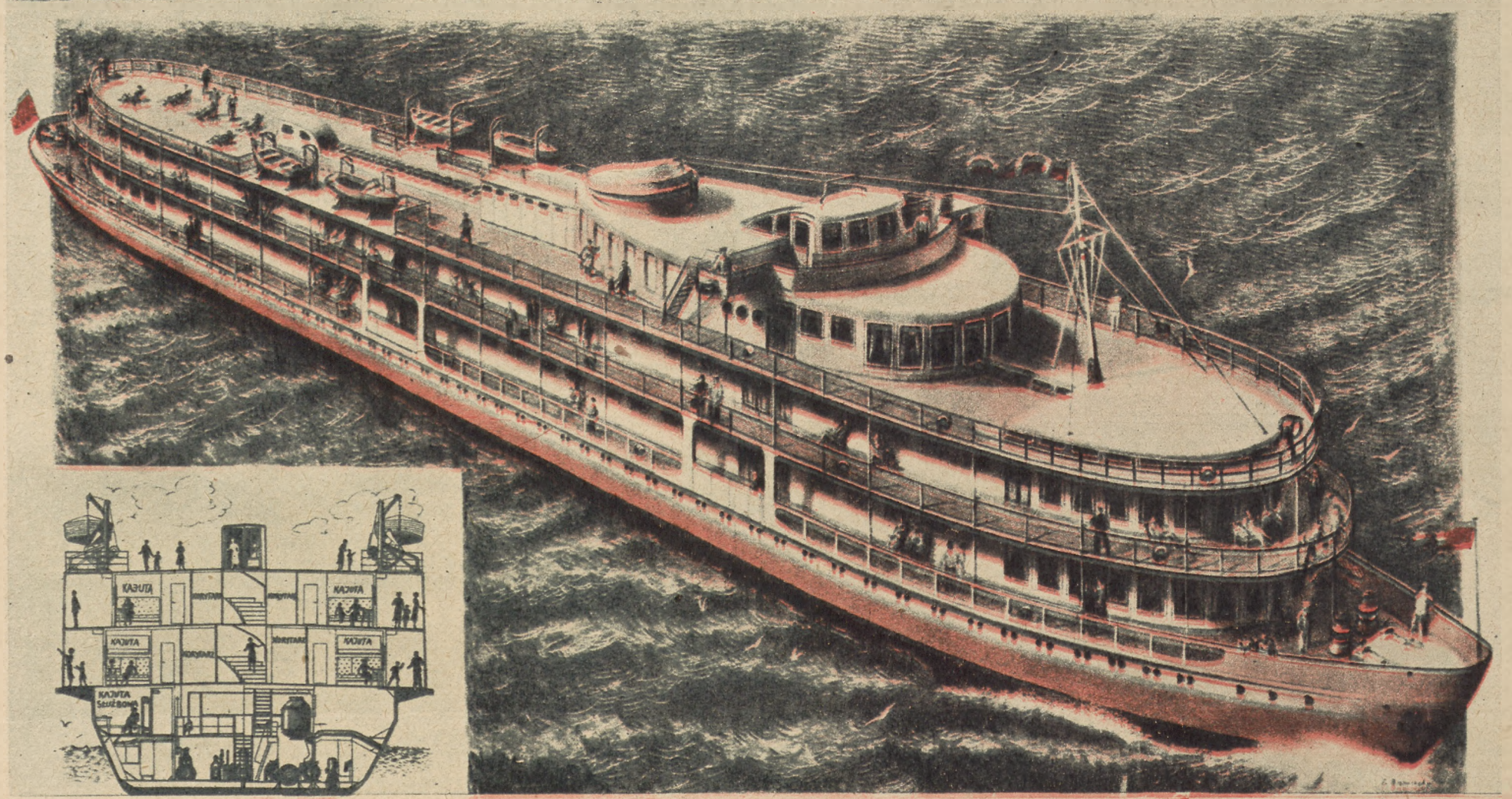

FLOTA WIELKIEJ WOŁGI

ŻADEN kraj na świecie nie ma tak szeroko rozgałęzionej sieci dróg wodnych, jak Związek Radziecki. Już obecnie długość żeglownych dróg wodnych wynosi ponad 100 tys. kilometrów. W tym ogromnym bogactwie wodnym przodujące miejsce zajmuje największa radziecka rzeka — Wołga.

Przed Rewolucją Październikową bogactwo tylu żeglownych rzek było wykorzystane w bardzo znikomym procencie. Po nieuregulowanych rzekach pływały staroświeckie statki, a barki z towarami ciągnęli pod prąd na linach ludzie. Dopiero Rewolucja Październikowa otworzyła szerokie perspektywy racjonalnej eksploatacji radzieckich rzek. Gigantyczne Stalinowskie Plany przeobrażenia przyrody pozwolą połączyć najodleglejsze krańce Związku Radzieckiego siecią dróg wodnych.

W ramach realizacji tych planów największa rzeka Związku Radzieckiego także zmieni swe dotychczasowe oblicze. Jej brzegi zostaną uregulowane, a szerokość koryta podzielonego na odcinki potężnymi śluzami sięgnie w niektórych miejscach do 40 km. Możliwości żeglugi po takiej rzece nie będą odbiegały od warunków żeglugi morskiej.

W związku z tym uczeni i konstruktorzy radzieccy stanęli wobec poważnego zadania budowy nowej floty wołżańskiej, przystosowanej do nowych warunków żeglugi.

Prace nad projektami i budową nowych statków transportowych i pasażerskich są już w pełnym toku.

Nad projektami tych statków pracują kolektywnie uczeni i konstruktorzy, inżynierowie, artyści i architekci.

Na ilustracji widzimy projekt pasażerskiego statku o napędzie motorowo-elektrycznym. W rozwiązaniu projektu uwidocznia się głęboka troska o wygodę pasażerów i ich potrzeby bytowe i kulturalne.

Rozmiarami statek ten znacznie przewyższy dzisiejsze jednostki floty wołżańskiej.

Dzięki wspaniałej formie zewnętrznej i pięknej opływowej linii statek wydaje się niezwykle lekki.

Autorom projektu udało się połączyć tradycje najlepszej w świecie floty czarnomorskiej z nowymi osiągnięciami radzieckiej techniki.

Zarówno zewnętrzna forma statku, jak i jego wnętrze opracowane są z nadzwyczajną starannością.

Kajuty zaopatrzone będą w komfortowe urządzenia i miękkie meble. Wystarczy otworzyć oparcie kanapy, by zmienić ją w wygodny tapczan z pełnym kompletem pościeli.

Ściany kajut licowane będą orzechem i innymi drogimi gatunkami drzewa.

Całe wnętrze statku będzie zaopatrywane stale w oczyszczone powietrze, przesycone aromatycznymi zapachami. W tylnej części statku znajdować się będzie wielka sala restauracyjna, połączona z kuchnią za pomocą elektrycznej windy. Prócz restauracji statek posiadać będzie wiele bufetów, pomieszczeń dla matek z dziećmi, własną centralę telefoniczną, telegraf, pocztę itp.

Biblioteka i czytelnia umilą podróż miłośnikom książek. W sali kinowej będą podczas podróży wyświetlane filmy.

Statek ten, jak i wiele innych nowoczesnych pasażerskich i towarowych jednostek żeglugi rzecznej, będzie kursował po wodach Wołgi i Donu, po wodach gigantycznych kanałów i sztucznych mórz, budowanych obecnie przez ludzi radzieckich, realizujących zwycięsko wielkie Stalinowskie Plany.

Pomyśl

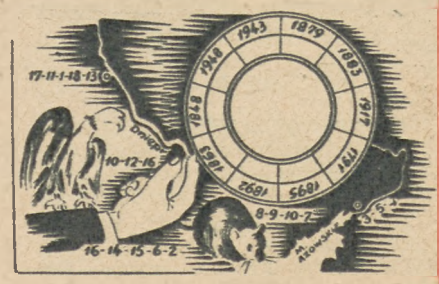

KOMBINATKA

Odgadnąć znaczenia pięciu podanych rysunków i wpisać je na miejsce liczb znajdujących się przy nich. W ten sposób dla poszczególnych liczb otrzymamy odpowiadające im litery. Następnie dla roku podanego na kole zewnętrznym dobrać odpowiednie wydarzenie historyczne z poniższej tabelki, zamienić liczby znajdujące się w nawiasach na odpowiadające im litery, które wpisać do odpowiednich pól koła wewnętrznego. Rozwiązanie końcowe otrzymamy przeskakując w kole wewnętrznym stale taką samą ilość pól (w kierunku ruchu wskazówki zegara).

Tabelka wydarzeń:

Urodził się J. Stalin (1—2—3)
Rewolucja Październikowa (1a)
Wiosna Ludów (17—18—1)
Zmarł K. Marks (5)
Powstanie styczniowe (8—9)
Urodził się B. Bierut (13—14—15)
Bitwa pod Lenino (10—11—12)
Zmarł F. Engels (16—6)
Powstanie ZMP (6—2)
Konstytucja 3 Maja (4—5—6—7)

Uwaga: Jednakowym liczbom odpowiadają jednakowe litery.

Z. Bąk — Lębork

Rozwiązania nadsyłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Pomyśl". Za dobre rozwiązanie przyznanych zostanie drogą losowania

10 nagród książkowych

Uczymy się grać w szachy

Jak już wiemy partia nie zawsze musi zakończyć się zwycięstwem jednego z zawodników, który wygrywa przez danie mata, czy zmuszenie do kapitulacji (poddania się) przeciwnika. Istnieje również **nierozegrana**, czyli **remis**, możliwa w kilku wypadkach, które poniżej omówimy, a zdarzają się nawet wypadki, że na turnieju obaj zawodnicy przegrywają rozgrywaną między sobą partię... Zdarza się to wtedy, gdy obaj nie stawią się do niej, lub na dogrywkę i wtedy kierownik turnieju zapisuje obu przeciwnikom w tabeli turniejowej „nieładnie" wyglądające zero.

Partię uznaje się za remis w następujących wypadkach:

gdy **zgodzą się na to** obaj przeciwnicy, na propozycję jednego z nich,

gdy jedna ze stron znajdzie się **w pacie**,

gdy jedna ze stron może udowodnić, że **daje wiecznego szacha**, tj. szachuje stale nieprzyjacielskiego króla, który z tych szachów nie może się wyrwać,

gdy **trzykrotnie powtórzono kolejno te same posunięcia**,

gdy **trzykrotnie wytworzyła się ta sama pozycja**, z ruchem przypadającym na tego samego gracza, w tym wypadku należy reklamować remis bezpośrednio p r z e d wykonaniem posunięcia, po którym pozycja powtórzy się po raz trzeci,

gdy obie strony wykonały **50 posunięć** nie bijąc żadnej bierki, nie dając mata i nie wykonując ani jednego posunięcia pionem,

jeżeli na szachownicy pozostaje **zbyt mało materiału do dania mata**, np. król i goniec (skoczek) przeciw królowi itp.